K L U B S P O R T Ó W W O D N Y C H

L I G I M O R S K I E J i R Z E C Z N E J

w Ł o d z i

Kartki z dziejów 65-lecia

Lata 2010 – 2014

Łódź 2014

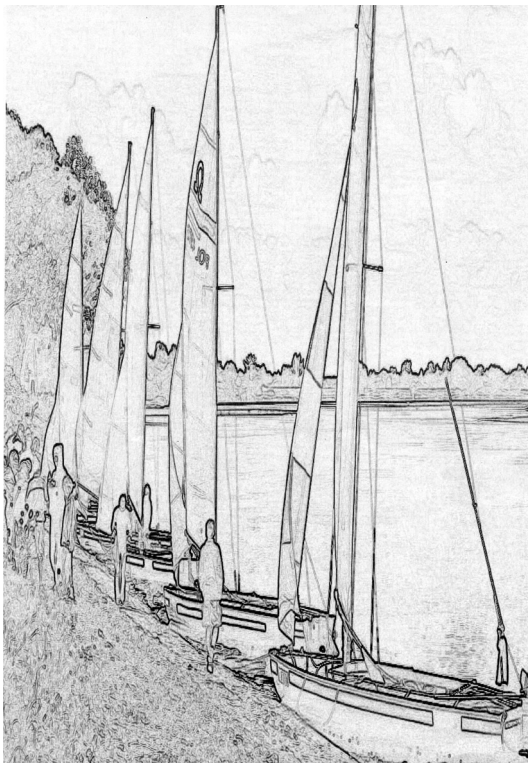

Zespół redakcyjny

Barbara Machejko - opracowanie całości
Barbara Bielawska-Dębowska - opracowanie komputerowo-graficzne
Wacław Łysakowski
Ryszard Skotnicki
Stefan Workert

Akwarele
Stefan Workert

Zdjęcia
Z archiwów członków KSW LMiR

Spis treści

1. Od redakcji……..…… ..4
2. Stefan Workert - Klubowy Jubileusz …… .5
3. Stefan Wasiljew – w imieniu Zarządu Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej i Rzecznej…… ..7
4. Sprawozdanie z działalności KSW LMiR za okres 2010-2014 – Wacław Łysakowski…….……... 8
5. Pożegnanie tych, którzy odeszli na wieczną wachtę…….…….12
6. Nasza strona internetowa…….……...13
7. Życiorysy spod żagli, wiatrem wysmagane…..…….…….15
- Bednarek Sławomir……16
- Biedrzycki Lech……16
- Domska Ewa……..17
- Duda Bożena……..18
- Galczak Paweł……18
- Górny Jerzy (Kuba)……...…19
- Janowski Andrzej……...20
- Kamińska Teresa……21
- Koman Andrzej……..21
- Kruszyński Jerzy……22
- Łuczyński Włodzimierz…… …..23
- Łysakowski Wacław……..24
- Machejko Barbara……..26
- Markowski Rajmund……..27
- Matusiak Jerzy……...……27
- Matuszewski Ryszard……...…….28
- Olbrycht Roman…….28
- Paszkowski Jerzy……...29
- Pawlaczyk Elżbieta …….…….…29
- Pogocki Włodzimierz…….30
- Raba Jerzy…….....31
- Rosińska Wiesława……32
- Rosiński Ryszard……...…32
- Skotnicki Ryszard (Grzesiek)……34
- Tamulewicz-Górna Krystyna…….35
- Tarnowiecki Andrzej…….36
- Trajdos Eugeniusz……..36
- Wendołowski Michał……...……..37
- Workert Stefan……...38
8. Wiersze, wspomnienia, komentarze……...40
Andrzej Koman……..……..40
Leszek Biedrzycki – Stawy Stefańskiego……40
Jerzy Kruszyński……..……43
Elżbieta Pawlaczyk……..44
Stefan Workert - Moje pływanie w ostatnim pięcioleciu Klubu Sportów Wodnych……....45
Stefan Workert – Marynarska Wigilia…….……48

Janmor…….……49

Od redakcji

W słowie *Od redakcji* do drugiego wydania *Kartek z dziejów 60-lecia KSW LMiR* z 2010 roku ostatnie zdanie brzmiało: *Nie zanosi się na wydanie następnej monografii, więc tym bardziej życzymy Wam i sobie, żeby ta monografia spełniła Wasze i nasze oczekiwania*. Przypomnijmy też, że w tamtym opracowaniu znalazł się rozdział *Ostatnie 5 lat działalności KSW LMiR – 2005-2010*.

Kiedy napisano tamto zdanie i tamten rozdział, można było tak myśleć i wielu tak myślało. Stefan Workert w swoim artykule w „Żaglach" z 2009 roku nazwał nas przecież klubem weteranów, a w tym roku w wierszu *Klubowy Jubileusz*: użył zwrotu *kombatanci żeglarstwa*. Coś jest na rzeczy z tymi określeniami. Jesteśmy starym, zasłużonym klubem, który lata świetności ma jednak za sobą. My też jesteśmy wiekowo zaawansowani, ale nadal działamy i pływamy, na ile wiek i stan zdrowia pozwalają. Nie jest to już taka aktywność, jak w latach młodości i w wieku średnim, ale jednak…

Niniejsze opracowanie ze zrozumiałych względów (obejmuje tylko niecałe 5 lat) nie może się równać z poprzednią, obszerną monografią, relacjonującą 60 lat historii Klubu. Koleżanki i koledzy chcieli pokazać, że w Klubie coś się dzieje, że stać nas na działanie, że nie poddajemy się czasowi, chorobom ani czasom trudnym finansowo dla społecznej działalności.

Nadal, tak jak przez poprzednie 60 lat o istnieniu i pracy Klubu decydują ci ludzie, którzy mimo problemów ze zdrowiem i wiekiem są aktywni, chce im się jeszcze coś robić dla siebie i innych. Nadal tymi *motorami* są przede wszystkim Wacek Łysakowski i Rysiek Rosiński, ale też kilku innych. W sprawozdaniu z ostatnich 5 lat działalności Klubu (2010-12014) widać, że dzisiejsze działania to głównie szkolenie młodzieży w innych klubach, szkolenie sędziów żeglarskich w środkowej Polsce oraz działania organizacyjne w strukturach PZŻ i LMiR. Pokazujemy, że podtrzymywana jest współpraca z Klubem PŁ, z wodniakami ze Zgierza i młodzieżą z VI Liceum Ogólnokształcącego im. J. Lelewela w Łodzi. Zamieszczamy w naszym aneksie w dziale *Życiorysy spod żagli, wiatrem wysmagane* 9 nowych biogramów, a inne uzupełniamy o wydarzenia z ostatnich lat. Z radością informujemy, że spora grupa naszych kolegów nadal pływa. Zamieszczamy także mini-wspomnienia, które trochę przypadkowo pojawiły się przy materiałach nadsyłanych do życiorysów, bo wydaje się, że warte są odnotowania oraz wspomnienia Leszka Biedrzyckiego o Stawach Stefańskiego.

Żegnamy niestety aż 7 naszych kolegów, przyjaciół, którzy odeszli na wieczną wachtę w ciągu tych ostatnich 5 lat. Wśród nich Wojtka Kamińskiego, któremu poświęcamy parę słów wspomnienia oraz wiersz Staszka Leszczaka, jemu dedykowany. Drukujemy też tradycyjnie, jak i w poprzednich opracowaniach wiersze klubowego poety Stefana Workerta.

Jak nam wiadomo, przez nasz Klub w ciągu 65 lat przewinęły się tysiące osób. W monografii zamieściliśmy listę tych najaktywniejszych. Znalazło się na niej prawie 300 osób. Dzisiaj do Klubu należy osób 29 i to tylko życiorysy aktualnych członków znalazły się na dalszych stronach. Ale trzeba tu koniecznie dodać, że wielu z tych, którzy nie wypełnili nowej deklaracji przynależności, nadal jest w kontakcie z Klubem, nadal interesuje się tym, co w Klubie się dzieje. Właśnie między innymi dla tych, którym zdrowie i wiek nie pozwalają na aktywny udział w życiu Klubu, wielką radość sprawiło założenie internetowej strony KSW LMiR, którą stworzył i z wielkim zaangażowaniem prowadzi Grzesiek Skotnicki. Ta strona WWW to jedno z osiągnięć Klubu w ostatnich latach. Ale najważniejsze jest to, że nadal trwamy, choć już w innej formie organizacyjnej, o czym mowa w sprawozdaniu.

Mamy nadzieję, że czytelnicy tego opracowania przyjmą je z życzliwością, bo choć rzeczywiście jesteśmy kombatantami czy weteranami żeglarstwa, to jednak jesteśmy, działamy, jeszcze się nam chce. I tak trzymać dalej załogo klubowa!

Klubowy Jubileusz

Raz w mieście Łodzi
gdzie nie ma wody,
choć stąd wypływa
rzek osiemnaście,
zebrała się paczka,
wówczas ludzi młodych
i co z tego wynikło
sobie wyobraźcie.

Zaświtało w głowach
młodych i szalonych
i choć w mieście Łodzi
większej wody brak,
może się wypłynie
przy pomyślnym wietrze
na szeroki świat,
to może, być może
uda się wydostać
na szerokie morze.

Mądrej głowie, dość po słowie
jak mówi przysłowie.
Jak mówili tak zrobili,
klub żeglarski założyli
i nie jeden z tego Klubu
pożeglował w świat,
dzięki temu Klub istnieje
sześćdziesiąt pięć lat.

Na spiętrzeniu Jasieni,
jednej z łódzkich rzek,
powstała sadzawka,
a w niej żabi skrzek.
Aż tu stąd ni z owąd,
stało się to nagle,
przy ulicy Przędzalnianej
zjawiły się żagle.

I na jednym brzegu,
niech kto chce to wierzy,
przysiadł się Klub Unia,
żeglarzy harcerzy,
a na drugim brzegu
ten co się wymarzył,
nasz Klub Sportów Wodnych,
Ligowych Żeglarzy.

Sprzyjała nam aura
i zdarzył się traf,
że nam Ner spiętrzyli
w Stefańskiego staw.
Dostaliśmy hangar
i powstała nowa
siłą własnych rąk,
tam przystań klubowa.

Klub obrastał w piórka,
w jachty się wzbogacił,
a wszystko to dzięki
członków swoich pracy.
Z szalupy więc powstał
- był to pomysł nowy -
zwany Kurzą Stopą
nasz jacht zatokowy.

Potem był łajba,
lecz niezbyt udana,
nazwana Selene
i przebudowana.
Wreszcie powstał Boruta,
to prawda, nie plotka,
z łódzkich fabryk datków
i z dochodów Totka.
Jacht nasz pełnomorski,
rozświetlił jak zorza,
członkom Klubu drogę
na dalekie morza.

s/y Boruta

Upływały lata
sielskie na szkoleniu,
Klub nam się rozrastał
w nowych członków wielu,
lecz wszystko upadło
i wszystko tak nagle,
nie ma już przystani,
znikły białe żagle.

Ktoś o nas zapomniał,
aż trudno uwierzyć,
ulica przejęła
chowanie młodzieży,
a to wychowanie
psa warte, niech skonam,
dziś efekty tego
widać na stadionach.

Klub się nam zestarzał,
nie przyjdzie nikt nowy,
tym co pozostali
posiwiały głowy.

Czasem nad mogiłą
przychodzi się żegnać,
gdy na wieczną wachtę
idzie dawny żeglarz.
jakby stara warstwa,
rzec by można o nas
kombatanci żeglarstwa.

Dziś po stawie przy Przędzalnianej znów pływają tylko kaczki

Wiatr już nie tak silny,
ale jeszcze wieje,
od czasu do czasu
coś się w Klubie dzieje.

To jakieś regaty
przychodzi sędziować
lub otwarcie sezonu
w Tawernie świętować.
Życie nie zamarło
i w Klubie się toczy,
często jeszcze ktoś z nas
pod żagle wyskoczy.
Lecz Klubowi trudno
by życzyć sto lat,
wszak wszystko przemija,
bo taki jest świat.

Stefan Workert
Napisane w styczniu 2014 roku

Szanowny Kolega Komandor Klubu Sportów Wodnych LMiR
Mgr Wacław Łysakowski

65 lat istnienia Stowarzyszenia ludzi połączonych wspólnym zamiłowaniem to bardzo dużo. Zmieniały się warunki naszego życia, zmieniały się poglądy, które czasami oddalały poszczególne osoby od siebie, ale zamiłowanie do żywiołu wodnego, śródlądowego i morskiego, zawsze pokonywało przeciwności.

Czytając dzieje Klubu Sportów Wodnych, obecnie Ligi Morskiej i Rzecznej, mającego swoją siedzibę w Łodzi, pamięć odtwarza postacie wspaniałych ludzi, którzy często od zera dążyli do realizacji swoich marzeń. Jakże często na tej drodze spotykali niezrozumienie a może zazdrość ludzi, którym obce było ich zamiłowanie, a którzy na wszelki wypadek rzucali im kłody pod nogi.

Wielu z założycieli pozostaje już tylko w życzliwej pamięci osób które spotkają się na uroczystości 65-lecia. U wielu srebro pokrywające skronie podkreśla dostojeństwo dojrzałego wieku. Ale pamięć pozostaje wiecznie żywa. Zamiłowanie do sportów wodnych wzmacnia nieraz już nadwątlone siły. Mimo tych trudności, mimo, że sprawnych do czynnej działalności ubywa, a świeże siły przybywają powoli, Klub Sportów Wodnych w Łodzi żyje i swoją działalnością służy członkom i sympatykom.

Z okazji tej pięknej rocznicy Zarząd Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej i Rzecznej składa serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności i sił pozwalających na dalsze uprawianie tego pięknego sportu, na dalsze obcowanie z pięknymi krajobrazami towarzyszącymi rzekom, jeziorom i morzu.

Obyście w dosłownym znaczeniu wodniackim i przenośnym w Waszym życia zawsze mieli stopę wody pod kilem.

W imieniu Zarządu Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej i Rzecznej
Stefan Wasiljew
Prezes honorowy Zarządu

Łódź, 25 sierpnia 2014

Działalność KSW LMiR w latach 2010-2014

Sprawozdanie komandora Klubu Wacława Łysakowskiego

W roku 2010 nasz Klub przyjął nowe zasady organizacyjne. W październiku tego roku uchylił dotychczasowy Statut KSW LMiR i w jego miejsce 9 października tego roku uchwalił Regulamin KSW LMiR.

W okresie od 2010 do 2014 działalność Klubu opierała się na współpracy z Klubem Żeglarskim Politechniki Łódzkiej, Zgierskim Klubem Sportów Wodnych oraz Piotrkowskim Okręgowym Związkiem Żeglarskim. W ramach tej współpracy członkowie naszego Klubu brali udział w szkoleniu i egzaminowaniu na stopień żeglarza jachtowego w Zgierskim Klubie Sportów Wodnych oraz w innych klubach żeglarskich regionu łódzkiego.

Otwarcie sezonu 2010

Otwarcie sezonu 2012

Na szczególne podkreślenie zasługuje organizacyjna i szkoleniowa działalność członków Klubu w Okręgowym Kolegium Sędziów PZŻ. Działania kolegów Wacława Łysakowskiego i Ryszarda Rosińskiego doprowadziły do powstania jedynego w kraju Łódzkiego Okręgowego Kolegium Sędziów PZŻ, obejmującego cały region łódzki, tj. Łódzki i Piotrkowski OZŻ oraz kluby niestowarzyszone. Przeprowadzone szkolenia na sędziów PZŻ zakończyły się uzyskaniem stopnia sędziego sportowego PZŻ II klasy przez 18 żeglarzy. Obecny skład Kolegium Sędziów PZŻ to głównie członkowie naszego Klubu – Włodzimierz Łuczyński, Wacław Łysakowski i Ryszard Rosiński.

W omawianym okresie wielu kolegów odbyło ciekawe rejsy. Na szczególne wyróżnienie zasługuje samotny rejs Stefana Workerta na jachcie własnej konstrukcji ciekawą, przez niego ustaloną trasą po rzekach i jeziorach, za który Stefan dostał nagrodę PZŻ Błękitnego Spinakera. Więcej informacji na temat tego rejsu znajduje się w dalszych częściach niniejszego opracowania. Kolega Michał Wendołowski co roku prowadzi rejsy na Adriatyku oraz żegluje własnym jachtem po jeziorach mazurskich. Włodzimierz Pogocki prowadzi morskie rejsy szkoleniowe. Wielu naszych kolegów żegluje na własnych jachtach np. Andrzej Koman,

Ryszard Matuszewski, Paweł Galczak, Stefan Workert czy Ewa Domska. Inni koledzy pływają na sprzęcie wyczarterowanym.

Dość wyjątkowy rejs zaliczyła w 2012 roku Barbara Machejko, która pływała po Karaibach oraz Włodzimierz Łuczyński, który w 2014 roku żeglował po Zatoce Meksykańskiej.

Członkowie Klubu biorą aktywny udział w propagowaniu tematyki morskiej i ludzi zasłużonych dla morza. Bardzo uroczyście w roku 2011 obchodzono 30-tą rocznicę reaktywowania Łódzkiego Okręgu Ligi Morskiej i Rzecznej. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz województwa łódzkiego, Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Rzecznej oraz liczni członkowie klubów związanych z Ligą Morską i Rzeczną. Warto tu przypomnieć, że inicjatorami reaktywowania Ligi Morskiej i Rzecznej byli członkowie KSW, m.in. Ewa Nagurska, Jerzy Matusiak, Ryszard Rosiński, Stefan Workert. Do dziś najaktywniejszymi działaczami Ligi są członkowie naszego Klubu.

W 2012 roku uczestniczyliśmy w obchodach 85-lecia założenia kół Ligi Morskiej w Tomaszowie Mazowieckim. Miały one bardzo uroczysty charakter, gdyż wzięli w nich udział przedstawiciele Zarządu Głównego LMiR z prezesem Królikowskim, przedstawiciele Marynarki Wojennej oraz władze samorządowe.

Działalność nasza została uhonorowana przez Zarząd Główny Ligi Morskiej i Rzecznej nadaniem Krzyża „Pro Mari Nostro" kolegom Jerzemu Bekierowi, Andrzejowi Janowskiemu i Eugeniuszowi Trajdosowi.

Minister Infrastruktury także docenił tę działalność i nadał Honorową Odznakę „Zasłużony Pracownik Morza" komandorowi Klubu - Wacławowi Łysakowskiemu.

Nasza aktywność została także doceniona przez struktury Polskiego Związku Żeglarskiego. Byliśmy wybierani do władz krajowych i okręgowych. Aktualnie Andrzej Janowski jest przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Zarządu Głównego PZŻ, a Wacław Łysakowski – przewodniczącym Łódzkiego Okręgowego Sądu Związkowego PZŻ.

Za całokształt działalności w żeglarstwie Polskim Sejmik Polskiego Związku Żeglarskiego nadał Ryszardowi Rosińskiemu godność „Honorowego Członka PZŻ", a Zarząd Główny PZŻ uhonorował Stefana Workerta medalem „Za szczególne zasługi dla żeglarstwa".

Integracji łódzkiego środowiska Żeglarskiego sprzyja udział członków Klubu w dorocznych uroczystych otwarciach i zamknięciach sezonu nawigacyjnego na terenie Politechniki Łódzkiej, na uczestnictwie w Tawernie „Sesja" w imprezach pod nazwą „Biesiada pieśni portowej" (śpiewy, gawędy, anegdoty żeglarskie, poezja marynistyczna i wernisaże o tematyce wodnej).

Spotkanie Klubów KSW i PŁ w Tawernie „Sesja"

Od wielu lat Klub utrzymuje bliskie kontakty z VI LO im. Joachima Lelewela w Łodzi, w którym funkcjonuje silny ośrodek żeglarski i znajduje się jedyne w środkowej Polsce Muzeum Morskie. W Muzeum tym są również eksponowane publikacje naszego Klubu. W roku 2013 Klub wraz z dyrekcją VI LO zorganizował promocję tego muzeum na Targach Boatshow, które tym razem odbywały się w Łodzi. Promocja targowa obejmowała wydanie plakatu informacyjnego o Muzeum oraz - w ramach imprez PZŻ - występ szantowego zespołu VI LO „Piranie.

Spotkanie KSW i Ligi Morskiej i Rzecznej w Muzeum Morskim w VI LO

Na szczególne wyróżnienie w działalności Klubu w ostatnich latach zasługuje uruchomienie strony internetowej KSW, obrazującej działalność Klubu w 65-leciu. Znajdują się tam informacje o bieżących wydarzeniach w naszym Klubie, jak również wiadomości z regionu łódzkiego. Założenie i prowadzenie strony internetowej jest wyłączną zasługą Ryszarda – Grześka Skotnickiego. Robi tę stronę znakomicie, ze znawstwem i sercem, dopinguje koleżanki i kolegów do tego, by dostarczali zdjęcia, dokumenty, pamiątki i inne materiały, które opracowuje i umieszcza na naszej stronie w Internecie. Daje to możliwość śledzenia wydarzeń bieżących i przypominania sobie historii Klubu także tym kolegom, którym stan zdrowia lub wiek nie pozwalają na bezpośrednie kontakty z koleżankami i kolegami.

Klubem Sportów Wodnych LMiR kieruje Zarząd wybierany przez ogół członków. W omawianym okresie od 9.10.2010 do 29.03.2014 skład Zarządu był następujący:

- komandor – Wacław Łysakowski
- sekretarz – Ryszard Rosiński
- skarbnik – Michał Wendołowski.

Zarząd ten przeprowadził ankietę zgodnie z poleceniem Zarządu Głównego PZŻ w celu ustalenia rzeczywistych członków Klubu. Według tej ankiety w Klubie działa 29 członków.

Na spotkanie noworoczne 11 stycznia 2011 stawiła się połowa z nas.

Walne zebranie członków Klubu w dniu 29.03.2014 roku wybrało nowy Zarząd w składzie:

- komandor – Wacław Łysakowski
- sekretarz – Andrzej Koman
- skarbnik – Michał Wendołowski
- członkowie: Stefan Workert, Ryszard Skotnicki.

Ze smutkiem i wielkim rozczarowaniem przyjęliśmy postanowienie władz miasta Łodzi, które w maju 2013 roku zadecydowały o likwidacji przystani i hangaru dla żeglarstwa łódzkiego na Stawach Stefańskiego w Rudzie. Dla wodniaków KSW jest to zdarzenie bardzo bolesne, bo przecież to my w 1953 roku otrzymaliśmy do zagospodarowania teren pod przystań, hangar i inne urządzenia dla potrzeb wodniaków. Przepracowaliśmy tam społecznie wiele godzin, miesięcy i lat. Obiekty te przez 60 lat służyły wodniakom nie tylko naszego Klubu, ale też harcerzom i innym klubom. Pisze o tym Leszek Biedrzycki we wspomnieniu o Stawach Stefańskiego.

My – nieobjęci urzędniczymi decyzjami – dalej istniejemy i działamy, a w maju 2015 roku uroczyście zakończymy obchody 65 lat działalności KSW LMiR, rozpoczęte publikacją niniejszego opracowania.

23 sierpnia 2014 na Zalewie Sulejowskim - Regaty o Puchar Burmistrza Wolborza Wacław Łysakowski z panią burmistrz;

Pożegnanie tych, którzy odeszli na wieczną wachtę

Wiele osób należących do naszego Klubu, jest w zaawansowanym, a nawet w bardzo zaawansowanym wieku. Spora grupa spośród nich jest związana z Klubem od początku, od 1950 roku. Nic więc dziwnego, że coraz częściej kogoś żegnamy. W latach 2005-2010 pożegnaliśmy 2 kolegów. Teraz, w okresie 2010-2014 aż siedmiu. Na wieczną wachtę odeszli:

- Mirek Banasiak w grudniu 2012 r.,
- Tadeusz Burakowski w styczniu 2013 r.,
- Wojtek Kamiński w październiku 2013 r.,
- Apolinary Kowalczyk w 2011 r.
- Bogdan Szenfelder w maju 2013 r.
- Stanisław Tyszkiewicz w styczniu 2014 r.
- a gdy kończyliśmy redakcję tego opracowania dotarła do nas wiadomość o śmierci Jurka Paszkowskiego. Odszedł 24 sierpnia 2014 roku.

Wszyscy oni związani byli z KSW przez wiele, wiele lat. Wszyscy aktywnie działali. Zostawili nam cząstkę swojej pracy dla Klubu i bardzo miłe po sobie wspomnienia. Byli życzliwi, koleżeńscy, wspaniali żeglarze i ludzie. Osiągnęli wiele w swoim życiu zawodowym, rodzinnym i w sporcie. Ich odejście było dla tych co *po tej stronie* bardzo bolesnym i smutnym przeżyciem.

Jeden spośród nich, Wojtek Kamiński był dla nas kimś wyjątkowym, kimś, kto miał wielki wpływ na to, co się w Klubie działo, na poziom szkolenia żeglarskiego, na renomę naszego Klubu w Łodzi i w kraju. Szanowany i ceniony w środowisku żeglarskim Polski, także w życiu zawodowym osiągnął bardzo dużo. Typowy dla naszego Klubu człowiek, któremu udało się połączyć naukę, pracę, wysokie kwalifikacje zawodowe i żeglarskie oraz życie rodzinne ze społecznym zaangażowaniem. Wojtek to jeden z filarów, na których Klub się opierał. Na szczęście kilku tak samo dla Klubu zasłużonych ludzi, takich klubowych filarów jest jeszcze z nami i oby byli jak najdłużej. Odejście Wojtka poruszyło środowisko żeglarskie. Żegnało go wielu kolegów przyjaciół, wychowanków. Staszek Leszczak, wieloletni przewodniczący ŁOZŻ, poświęcił Wojtkowi wiersz:

KAPITAN

Na olśniewającą złotem jesienną kurzawę liści
opadł ten czarny otulony mgłą i łzami.
WOJTEK
Przyjaciel
Mąż
Człowiek.
Drewniana skrzynia i Grudy Ziemi
Zamknęły jego troski, smutki i radości
Morza i Oceany, Wiatr z konarów drzew
I śpiew strun na masztach rozpięty.
Odszedł na Wachtę ostatnią KAPITAN.
W naszej pamięci prosty jak GROT-MASZT
Podniesiona głowa i oczy przenikające HORYZONT marzeń
…i mgłę niedorzeczności.
Ostatnia Szklanka…. Gorzki toast na drogę do Hilo

Nasza strona internetowa

kswlodz.pl

W roku 2012 Grzesiek Skotnicki założył stronę internetową naszego Klubu. To wielkie wydarzenie w klubowej historii. Strona ma piękną szatę graficzną i jest wspaniale redagowana przez Grześka. Widać, że wkłada on w tę pracę wielkie zaangażowanie i serce. Warto na tę stronę wchodzić, bo jest ona kopalnią wiedzy o naszym Klubie oraz o bieżących wydarzeniach związanych z życiem nie tylko KSW, ale też całego środowiska żeglarskiego i wodnego w naszym regionie. Są tam wiadomości z historii Klubu, opisy rejsów, zdjęcia, dokumenty, zapowiedzi różnych wydarzeń oraz relacje z nich, są też nasze poprzednie publikacje. Grzesiek opracowuje stronę internetową w oparciu o materiały własne i członków Klubu. Z podziwu godną cierpliwością prosi, namawia, aby udostępnić mu ciekawe materiały z dawnych lat i obecnych wydarzeń, a nawet przyucza słabych komputerowo, jak z tej internetowej strony korzystać.

Koleżanki i koledzy – weterani czy kombatanci naszego Klubu! Zaglądajcie na tę stronę! Naprawdę warto! A Grześkowi dzięki i gratulacje!!! Tak wygląda strona główna:

ŻYCIORYSY SPOD ŻAGLI
WIATREM WYSMAGANE

W dwóch poprzednich opracowaniach historii Klubu Sportów Wodnych znaczną ich część wypełniały „Życiorysy na żaglu pisane” – biografie naszych kolegów. Było ich 60 na 60-lecie Klubu. Tutaj pod nową nazwą zamieszczamy ich zaledwie 29, bo to biogramy tych, którzy – po zmianach opisanych na początku w sprawozdaniu komandora Wacława Łysakowskiego – zadeklarowali dalszą przynależność do Klubu. Znajdziecie tu parę not zupełnie nowych, które z rozmaitych względów nie znalazły się w poprzednich edycjach historii KSW. Noty przejęte z tamtych wydań w wielu wpadkach doczekały się aktualizacji.

Bednarek Sławomir

- sternik jachtowy
- instruktor pływania
- instruktor turystyki kajakowej
- starszy ratownik WOPR

Sławoj Bednarek urodził się 12 marca 1937 roku w Łodzi. Z wykształcenia technik mechanik.

Swoją przygodę z kajakarstwem i żeglarstwem rozpoczął 1955 roku, wstępując do Ligi Przyjaciół Żołnierza. Stopień żeglarza i sternika jachtowego zdobył rok później jako członek KSW na obozie żeglarskim w Suchaczu. W tym samym 1956 roku został uczestnikiem ekipy LPŻ w pływaniu i kajakarstwie na II Spartakiadzie Wodnej w Giżycku. Za dobre wyniki w kajakarstwie na tej Spartakiadzie został powołany już w 1956 roku do reprezentacji LPŻ na mistrzostwa Polski w Poznaniu i w następnym roku w Bydgoszczy.

Wielką pasją Sławoja Bednarka był udział w międzynarodowych spływach kajakowych na Dunajcu. Uczestniczył w nich w latach 1972-1989. Z reprezentacją Polskiego Związku Kajakowego uczestniczył też w spływach zagranicznych:
- w 1982 roku na Dunaju od Esztergomu do Mohacza (Węgry),
- w 1985 roku rzeką Trawelą do Lubeki do Traweműnde, oraz rzeką Schweutine do Klausdorfu,
- w 1987 rzekami Łabą i Alster oraz kanałami do Hamburga,
- w 1988 po jeziorach Finlandii trasą Heinola-Ruotsalainen,
- w 1994 rzeką Del – Tenere (Tybr) trasą Di Castello – Rzym,
- w 1995 dzienny i nocny spływ kanałami Amsterdamu,
- w 1996 rzeką Sommą we Francji trasą St. Valery – Lacrotoy – St. Valery.

Po spływie we Francji na zaproszenie klubu kajakowego w Nottingen udał się wraz z całą ekipą polską na kilkudniowy pobyt w Londynie. Wszystkie spływy połączone były ze zwiedzaniem miejscowości i okolic.

Za działalność w Polskim Związku Kajakowym został odznaczony Honorową Odznaką Polskiego Związku Kajakowego i Odznaką 60-lecia PZK.

BIEDRZYCKI Lech

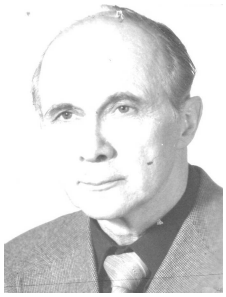

- jachtowy sternik morski
- instruktor żeglarstwa

Lech Biedrzycki urodził się w 1928 roku. Absolwent Politechniki Łódzkiej - magister inżynier mechanik. Zawodowo zaczął pracować w

Biurze Konstrukcyjnym FSC Starachowice, a następnie w Przemysłowym Instytucie Motoryzacji.

Żeglowanie zaczął uprawiać już w 1949 roku w sposób dość nietypowy, bo na zwykłej łodzi rybackiej z dostawionym masztem i żaglem z prześcieradła. Tą łodzią spłynął Narwią i Pisą aż na Śniardwy. Potem razem z kolegą zbudował łódkę **Sharpie 12** i na niej uprawiał żeglarstwo śródlądowe. W Klubie pojawił się w roku 1951. Swój pierwszy rejs morski odbył na ***s/y Chrobry***, a następny na ***s/y Boruta*** w roku 1956. Na ***s/y Kurza Stopa*** żeglował z Fromborka do Gdyni. Pozostałe lata praktyki żeglarskiej związał ze śródlądziem: z Jeziorami Mazurskimi oraz z Wigrami, Jeziorakiem i Charzykowskim. Wiele czasu poświęcił na pracę instruktorską, prowadząc szkolenie praktyczne (np. w Ośrodku w Trygorcie) i teoretyczne w Klubie Sportów Wodnych oraz opracowując Tablice Pomocnicze do Szkolenia na Stopień Żeglarza i Tablice Pomocnicze do Szkolenia na Stopień Sternika Jachtowego. Zostały one wydane w 1965 i 1979 roku przez PZŻ.

Leszek działał też we władzach Klubu Sportów Wodnych LOK, pełniąc kolejno funkcje: 1964–1966 członek Rady Klubu Sportów Wodnych LOK i podobnie w latach 1982–1986. Aktywnie uczestniczył we wszelkich pracach klubu. Brał udział w budowie przystani nad rzeką Jasień. Projektował slip na spiętrzeniu rzeki Ner i uczestniczył w jego budowie (Przystań LOK), projektował przyczepę samochodową do transportu jachtu ***Boruta*** i nadzorował jej wykonanie, pomagał w budowie slipu na jeziorze Wojnowskim w miejscu zimowania jachtu klubowego ***Piast***.

W uznaniu zasług dla Klubu uzyskał w r. 1965 tytuł Honorowego Członka Klubu Sportów Wodnych LOK, a za pracę dla żeglarstwa łódzkiego i polskiego dostał Odznakę Zasłużony Działacz Żeglarstwa Polskiego, Złotą Odznakę Zasłużony Działacz LOK i Odznakę Zasłużony Pracownik Morza. Za osiągnięcia w pracy zawodowej otrzymał Złoty Krzyż Zasługi, Medal 40-lecia PRL, Złotą Honorową Odznakę SIMP, Złotą Honorową Odznakę NOT, Srebrną Odznakę Zasłużony Działacz Związku Zawodowego Metalowców.

Leszek żeglował długo po Mazurach. Zaprzyjaźniony z właścicielami jachtu ***Rep,*** z którego czasem korzystał i brał udział w jego okresowych remontach. Należy do Klubu Sportów Wodnych Ligi Morskiej i Rzecznej, a w latach 1990-2004 był członkiem Yacht Clubu 15 LMiR i sekretarzem tego klubu. Później był sekretarzem KSW LMiR.

W ostatnich latach Leszek już nie żegluje. Obecnie spisuje swoje wspomnienia związane z historią Klubu – wydarzenia, jakie miały miejsce od jego zarania do dzisiaj.

DOMSKA Ewa

- sternik jachtowy

Ewa Domska urodziła się 14 kwietnia 1938 roku w Warszawie. Skończyła stomatologię w Akademii Medycznej w Łodzi i od końca studiów do teraz pracuje jako lekarz stomatolog.

Żeglowanie zaczęła w roku 1956 w naszym Klubie. W latach 1958-59 była sekretarzem Zarządu Sekcji Żeglarskiej KSW LPŻ. Szkoliła się na kursie we Fromborku oraz na rejsach po Zalewie Wiślanym i Mazurach. Pływała też na ***Borucie.*** Ze względów rodzinnych wyprowadziła się z Łodzi ponad 40 lat temu, ale nadal jest członkiem naszego Klubu, z którym utrzymuje serdeczne więzi. Była jak dotąd na wszystkich jubileuszowych spotkaniach. Żeglarstwo uprawia cały czas w rejonie Warmii i Mazur, przede wszystkim na jeziorze Jeziorak, ponieważ nieopodal mieszka. Od wielu lat pływała na własnym jachcie; długi czas z mężem Januszem Domskim (który też z naszym Klubem był związany do końca) oraz z przyjaciółmi i rodziną. Syn i wnuki też żeglują.

W ostatnich latach, jak zawsze, Ewa z synem Pawłem, kapitanem jachtowym oraz wnukami pływa na własnym jachcie ***Moana*** po Jezioraku. Uprawia także na co dzień turystykę żeglarską na Pojezierzu Iławskim i nadal utrzymuje bliski kontakt z naszym Klubem.

DUDA Bożenna

- sternik jachtowy

Bożenna Duda urodziła się 25 maja 1937 roku. Absolwentka Łódzkiej Akademii Medycznej, którą ukończyła w 1961 roku. Jest specjalistą dermatologiem. Pracowała w różnych szpitalach, a w Oddziale Dermatologii Dziecięcej Szpitala im. Babińskiego była zastępcą ordynatora. Po przejściu na emeryturę pracuje w firmie medycznej „Dermed".

Żeglarstwo zaczęła uprawiać w 1957 roku w KSW LOK. Przedtem działała w sekcji pływackiej AZS – była w kadrze Łodzi. Szkolenie żeglarskie przeszła w Ośrodku KSW w Świbnie. Patent sternika jachtowego otrzymała w 1962 roku.

Brała udział w rejsach po Zalewie Wiślanym na jachcie ***Smok***, potem na Pojezierzu Mazurskim. Były to rejsy organizowane przez AKŻ Akademii Medycznej w Łodzi. Odbyła też dwa rejsy morskie z załogami KSW na ***Borucie***. Jeden do Szwecji i Danii, drugi do portów krajowych.

Ciężka choroba serca na przełomie 1963/1964 roku uniemożliwiła jej dalsze pływania i szkolenia na wyższe stopnie żeglarskie, ale nadal uczestniczy w życiu Klubu.

Uczestniczy w zajęciach Uniwersytetu III Wieku. Jest członkiem Zarządu Stowarzyszenia Absolwentów Akademii Medycznej w Łodzi oraz członkiem Stowarzyszenia Lekarzy Katolickich.

GALCZAK Paweł

- jachtowy sternik morski
- morski sternik motorowodny
- krótkofalowiec SP7WMR

Paweł Galczak urodził się w 1935 roku. Jest absolwentem Technikum Mechanicznego - technik mechanik.

Żeglarstwo zaczął uprawiać w 1956 r. uzyskując stopień sternika morskiego w 1979 r., a sternika motorowodnego w 1982 r.

Od wielu lat był i jest nadal związany z łódzkim żeglarstwem. Był członkiem Rady Klubu Sportów Wodnych i sekretarzem Rady Klubu. W latach 1981–1982 kierował sekcją motorowodną. Uzyskał tytuł Honorowego Członka Klubu Sportów Wodnych LOK. W latach siedemdziesiątych budował, wraz z R. Rosińskim, E. Pawlaczykiem i R. Skotnickim, jachty typu **Maszop**. Były to ***s/y Rep*** i ***s/y Piast***. ***Piast*** pływał w barwach klubowych w wielu mazurskich rejsach. Paweł żeglował po morzu na ***s/y Boruta***, a na jachcie ***Rep***, którego jest właścicielem, żegluje do dziś.

Jest jednym z tych kolegów-żeglarzy, którzy są niezawodni w działaniu, wykonując z wielką odpowiedzialnością każdą pracę, której się podejmą.

Przez wiele lat był członkiem Komisji Rewizyjnej Klubu. W latach 1990-2004 należał do Yacht Clubu 15 Ligi Morskiej i Rzecznej. W KSW był członkiem Komisji Rewizyjnej, a

w ŁOZŻ – Komisji Odznaczeń. W latach 1986–1993 zbudował wspólnie z kolegami R. Rosińskim i R. Skotnickim prywatny motosailer **Calypso** o nazwie ***s/y Grosz***, który właściciele przekazali w 1994 roku Stowarzyszeniu Żeglarzy Niepełnosprawnych.

Został wyróżniony Złotą Odznaką Ligi Obrony Kraju, Odznaką Zasłużony Działacz Żeglarstwa Polskiego oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi. W roku 1965 nadano mu tytuł Honorowego Członka KSW.

W ostatnich 5 latach wraz z synem i wnukiem pływa po Zalewie Włocławskim na ***s/y Rep***, którego obecnie jest właścicielem. Stałą bazę ma w Murzynowie. W roku 2013 jacht ***s/y Rep*** obchodził 35-lecie pływania.

GÓRNY Jerzy Euzebiusz

- kapitan jachtowy
- instruktor żeglarstwa
- kapitan motorowodny i instruktor

Kuba Górny, bo Jerzy jako Kuba jest powszechnie znany w środowisku żeglarskim, urodził się 16 grudnia 1934 roku w Rzgowie. Absolwent Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej, w której pracował ponad 30 lat (Instytut Mechaniki Stosowanej), aż do emerytury.

Pierwszy kontakt z żeglarstwem miał w 1950 r. Zaczął od teoretycznego kursu przysposobienia marynarskiego dla kandydatów do szkół morskich. Szkolenie praktyczne zaliczył w Ośrodku Żeglarskim Ligi Morskiej w Mikołajkach w 1951 roku uzyskaniem stopnia żeglarza. W roku 1952 otrzymał stopień młodszego sternika i uczestniczył przez dwa miesiące w obozie żeglarskim Ligi Morskiej w Tolkmicku jako sternik. We wrześniu tego samego roku przebywał na kursie instruktorów żeglarstwa w Gdyni, który zakończył się rejsem stażowym na ***s/y Młoda Gwardia***.

W roku 1953 uzyskał stopień sternika I klasy oraz pełnił funkcje instruktora w Ośrodku żeglarskim LPŻ w Szczecin-Dąbiu.

W roku 1954 pełnił ponownie funkcje instruktora w Ośrodku Żeglarskim w Szczecin-Dąbiu oraz uczestniczył w I Centralnej Spartakiadzie Wodnej LPŻ w Giżycku, zdobywając wicemistrzostwo w pływaniu uwojskowionym. Również w 1954 r. wziął udział w Gdyni w kursie sterników dla kandydatów do Marynarki Wojennej.

Na jesieni 1954 r. został wcielony do Marynarki Wojennej i po ukończeniu szkolenia w Ośrodku Szkolenia Specjalistów Morskich w Ustce został zaokrętowany na okręt szkolny Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej OPR ***Iskra*** (szkuner 600 m^2 żagli) i pełnił tam przez trzy kompanie letnie (czyli sezony) funkcję sternika – instruktora oraz dowódcy bezanmasztu.

Od powrotu z Marynarki Wojennej na jesieni 1957 roku brał czynny udział w szkoleniu kursantów na różne stopnie żeglarskie i motorowodne w KSW LPŻ i LOK oraz w szkoleniu kandydatów do służby w Marynarce Wojennej.

Uczestniczył również w seminaryjnych zajęciach kursu na stopień kapitana morskiego. W latach 1958–1959 prowadził szereg rejsów po Zalewie Wiślanym i na Mazurach oraz pełnił funkcje instruktora w Ośrodku Szkolenia Żeglarskiego PZŻ w Jastarni. W 1962 roku zdał egzamin na rozszerzone uprawnienia sternika morskiego, zweryfikowane następnie na jachtowego kapitana żeglugi bałtyckiej.

Od 1960 roku brał udział w 30 rejsach morskich, odwiedzając wszystkie kraje rejonu Morza Bałtyckiego i Północnego. W 21 rejsach pełnił funkcje kapitana. W roku 1997 brał udział w dwuosobowej wyprawie na Szetlandy pod banderą szwedzką.

W ciągu całej działalności na niwie żeglarskiej związany był z Klubem Sportów Wodnych, który w ciągu 55 lat wchodził kolejno w skład Ligi Morskiej, LPŻ, LOK, a obecnie Ligi Morskiej i Rzecznej.

W roku 1965 nadano mu tytuł Honorowego Członka KSW. Przez 11 lat (w różnych okresach) był członkiem Komisji Rewizyjnej KSW. Był też do 2013 roku rzecznikiem dyscyplinarnym ŁOZŻ.

Okresowo współpracuje również z innymi klubami żeglarskimi jak Yacht Klub PTTK, HKŻ „Balticus" i Klub Żeglarski Pracowników Politechniki Łódzkiej.

Za działalność zawodową i społeczną odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką Zasłużonego Działacza Żeglarstwa Polskiego, Złotą i Srebrną Odznaką Zasłużonego Działacza LOK oraz innymi odznaczeniami.

JANOWSKI Andrzej

- kapitan jachtowy
- kapitan motorowodny

Andrzej Janowski urodził się 23 czerwca 1949 roku. Absolwent Wydziału Elektrycznego Politechniki Łódzkiej jest właścicielem prywatnej i najstarszej w Polsce, a obecnie jednej z większych stoczni jachtowej „Janmor". Stocznia istnieje od 4 września 1972 roku. Swoją siedzibę i warsztaty ma w Głownie koło Łodzi. „Janmor" to marka znana z doskonałej jakości laminatów i produkcji wielu popularnych typów jachtów, wytwarzanych na rynek krajowy orazi na eksport, w pełni wyposażonych. Stocznia w swojej ofercie ma praktycznie każdy rodzaj sprzętu pływającego. Wieloletnie doświadczenie, doskonałe materiały i kwalifikacje kadry tworzą jachty najwyższej jakości. „Janmor" będąc liderem w produkcji laminatów może wykonywać wszelkiego rodzaju wyroby z laminatów poliestrowo-szklanych. Ma doświadczenia w produkcji nie tylko jachtów, ale i w drogownictwie, kolejnictwie, przemyśle spożywczym i samochodowym. Od początku firmą kieruje Andrzej Janowski, nie tylko biznesmen, ale i znakomity żeglarz.

Jest kapitanem jachtowym o stażu żeglarskim godnym pozazdroszczenia. Łatwiej byłoby wyliczyć akweny po których nie pływał. Zaliczył jako kapitan niezliczone rejsy po Bałtyku, Morzu Śródziemnym, morzach Azji Południowo-Wschodniej i Australii. Przepłynął Atlantyk i Pacyfik wzdłuż Ameryki Północnej i opłynął Europę dookoła.

Andrzej Janowski pełnił wiele funkcji związanych z działalnością żeglarską i budową jachtów. Za tę działalność otrzymał mnóstwo odznaczeń i honorowych wyróżnień: odznaka „Zasłużony dla OZŻ", odznaka 30-lecia kaliskiego OZŻ, odznaka „Zasłużony Działacz Żeglarstwa Polskiego", „Gwóźdź Targów Wiatr i Woda im. Jerzego Fijki, odznaczenie za reaktywowanie klasy DZ, Błękitny Krzyż WOPR, Medal za Szczególne Zasługi dla Żeglarstwa Polskiego, nagroda miesięcznika „Żagle" im. Jerzego Fijki w kategorii Jachty Żaglowe Małe, odznaczenie „30-lecie Ligi Morskiej i Rzecznej" w Łodzi, Krzyż „Pro Mari Nostro" Ligi Morskiej i Rzecznej, odznaczenie w kategorii Twórca Żeglarskiego Wizerunku Iławy. Przyznano mu także tytuły: Honorowy Obywatel miasta Głowna, Honorowy Członek Yacht Klubu Zalewu Wiślanego „Nowa Pasłęka", Komandor klasy DZ, „Żeglarski Przyjaciel Fromborka", Honorowy Członek Izby Gospodarczej Przemysłu Jachtowego i Sportów Wodnych. Pełnił też prestiżowe funkcje: w latach 2004-2012 był członkiem Zarządu PZŻ, w latach 2006-2010 wiceprezesem Izby Gospodarczej Przemysłu Jachtowego i Sportów Wodnych, a w latach 2010-2013 Prezesem tej Izby, od 2010 roku jest komandorem Pucharu Polski Jachtów Kabinowych i członkiem Komisji Rewizyjnej ZG PZŻ.

KAMIŃSKA Teresa

- sternik jachtowy

Teresa Kamińska urodziła się 3 października 1932 roku w Warszawie. Absolwentka Politechniki Warszawskiej kontynuowała studia w zakresie chemii na Politechnice Łódzkiej, specjalizując się w barwnikarstwie i uzyskując tytuł magistra inżyniera. Studia na Uniwersytecie Łódzkim zakończyła jako magister ekonomii (1973-1977). Pracę zawodową zaczęła po studiach na PŁ w 1956 roku, gdy otrzymała nakaz pracy do Instytutu Przemysłu Organicznego w Zgierzu. Pełniła tam kolejno funkcje: pracownik naukowo-badawczy, kierownik planowania i współpracy z zagranicą, kierownik Międzyzakładowego Ośrodka Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej, a także zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych. W latach 1982-1989 przebywała w Anglii wraz z mężem Stanisławem (Wojtkiem) Kamińskim, który został oddelegowany do pracy na placówce Centrali Handlu Zagranicznego „Skórimpex" w Londynie. Teresa pracowała tam w konsulacie oraz w polskiej szkole wykładając matematykę i chemię. Po powrocie do Polski wróciła do pracy w Instytucie Przemysłu Organicznego w Zgierzu, a po roku odeszła na emeryturę.

Przez cały okres uczęszczania do szkoły średniej związana była ze Związkiem Harcerstwa Polskiego. Pełniła funkcje od zastępowej do drużynowej, brała udział w kilku obozach harcerskich. W okresie studiów aktywnie działała w sekcji tenisa stołowego, początkowo w AZS w Warszawie, a następnie w klubach „Spójni" i „Sparcie" w Łodzi. Była mistrzynią AZS Warszawa w grze pojedynczej, wice-mistrzynią Łodzi w grze podwójnej i wicemistrzynią Łodzi w grze mieszanej. Ta przygoda z tenisem stołowym zakończyła się wraz z rozpoczęciem pracy zawodowej.

Wkrótce na swej drodze spotkała znakomitego żeglarza Wojtka Kamińskiego, który nie tylko namówił ją na żeglowanie, ale na długie lata został jej mężem. W roku 1958 wstąpiła do Klubu Sportów Wodnych i jest w nim do dzisiaj. Szkolenie żeglarskie zaczęła w Gdyni i tam odbyła swój pierwszy rejs po Zatoce Gdańskiej, a następnie na jachcie ***Saturn*** pływała do polskich portów. Stopień żeglarza uzyskała w roku 1958, a sternika jachtowego w 1960. Odbyła dłuższy rejs bałtycki na jachcie ***Boruta*** (Świnoujście, Helsinki, Sztokholm, Sandhamm, Świnoujście).

Ze względów zdrowotnych nie mogła później żeglować, ale aktywnie uczestniczyła w życiu Klubu. Nadal jest związana z przyjaciółmi-żeglarzami, i mówi, że piosenka „Białe żagle pożegnały naszą młodość pod palmami rozedrganych gdzieś tropików…", która towarzyszy wielu spotkaniom jest dla niej przypomnieniem pięknych chwil.

KOMAN Andrzej

- jachtowy sternik morski
- modelarz I klasy

Andrzej Koman urodził się w Łodzi w 1936 roku. Jest absolwentem Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej – mgr inżynier.

Związek z żeglarstwem rozpoczął w 1951 roku w Pracowni Modelarsko–Szkutniczej Ligi Morskiej w Łodzi. Ukończył tam kurs modelarski II klasy (w 1952 r.), a następnie uzyskał patent modelarza klasy I (1953 r.). Włączył się też w działalność żeglarską. Brał udział w przenoszeniu hangaru z pierwszej przystani

Sekcji Sportów Wodnych LM na rzece Jasień do drugiej – na Stawach Stefańskiego i montażu tam urządzeń klubowych. W roku 1952 Andrzej był już sternikiem II klasy. Praktykę wiosłowo–żeglarską rozpoczął od spływu kajakowego z kolegami z SSW Ligi Morskiej, który odbył się w 1951 r. na trasie z Tomaszowa Mazowieckiego, rzeką Wolbórką, a następnie Pilicą i Wisłą do Torunia. Żeglarstwa uczył się w Morskim Ośrodku Szkoleniowym Ligi Morskiej w Jastarni i - co zabawnie kontrastuje - na spiętrzeniu rzeki Jasień w Łodzi. Tu zwodował swoją pierwszą własnoręcznie zbudowaną łódkę ***Amazonkę*** klasy **P-5**, na której startował w regatach klubowych (miejsce IV i I).

Największą jego pasją była i jest budowa łódek. W 1955 r. buduje **W–4**. Następna żaglówka to **Tramp** konstrukcji Patalasa z dobudowaną nadbudówką. Budowała ją maszoperia A. Koman, S. Kaszuba, L. Biedrzycki – stąd nazwa ***KoKaBi***. Następna to budowana „od butelki z żywicą" **Maszopka** konstrukcji Stefana Workerta i Krzysztofa Zbierskiego z zaadoptowanym pokładem od **Maszopa** pod szkołą laminowania Edka Pawlaczyka. Dalsze to plastikowe **Carina** i **Cruiser** (laminaty ze Stoczni im. Leonida Teligi) oraz **Sasanka 620** (laminat ze stoczni A. Janowskiego). Konstruował i budował przyczepę do transportu ***s/y Boruta.***

Andrzej żeglował po śródlądziu - po rzekach i jeziorach. Pływania po Bałtyku można podzielić na 2 okresy. Za PRL, bez paszportu opłynął Hristianso, oraz odbył rejs Kołobrzeg-Kattegat-Sund-Wielki Bełt i z powrotem non stop. Po 1989 roku kilkakrotnie pływał do portów Finlandii, Szwecji i Wysp Alandzkich. Szczególnym przeżyciem był rejs po Morzu Norweskim za kołem polarnym od Bodo przez Lofoty, z wchodzeniem do portów na wyspach oraz do Trondheim, a także wyprawa na lodowiec.

Działalność organizacyjna Andrzeja to założenie Sekcji Żeglarskiej w Klubie Sportowym „Tramwajarz" przy MPK Łódź, a od roku 1967 aktywny udział w pracy Klubu Sportów Wodnych LOK. W latach 1967–1969 był członkiem Rady Klubu i Komisji Rewizyjnej KSW, w roku 1982 współpracował w Wojewódzką Komisją Morską Zarządu Wojewódzkiego Ligi Obrony Kraju, w latach 1982–1984 – członek Rady Klubu Sportów Wodnych LOK.

W 1991 r. – członek Zarządu Łódzkiego Okręgowego Związku Żeglarskiego, w 2000 r. członek Komisji Statutowej ŁOZŻ a od listopada 2000 r. – członek Komisji Rewizyjnej ŁOZŻ. W latach 1990-2004 był członkiem Yacht Clubu 15 Ligi Morskiej i Rzecznej i od maja 2001r. – sekretarzem komisji rewizyjnej tego klubu. Od 2004 roku do 2013 był przewodniczącym Komisji Rewizyjnej KSW LMiR.

Uzyskał liczne odznaczenia branżowe i żeglarskie: Złoty Krzyż Zasługi, Medal 40-lecia PRL, Odznakę Zasłużony Pracownik Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, Srebrny Medal za Działalność dla Obronności Kraju, Honorową Odznakę Miasta Łodzi, Złotą Honorową Odznakę Starszych Inżynierów i Techników Komunikacji, Srebrną i Złotą Odznakę Zasłużony Działacz LOK, Złotą Odznakę Organizacji Kultury Fizycznej i Turystyki „Ogniwo", Odznakę Zasłużony dla Sportu Łódzkiego, Odznakę Zasłużony Działacz Żeglarstwa Polskiego i Odznakę Zasłużony dla ŁOZŻ.

Od dnia 29 marca 2014 roku jest sekretarzem KSW LMiR.

KRUSZYŃSKI Jerzy

- sternik jachtowy

Jerzy Kruszyński urodził się 10 grudnia 1937 roku w Łodzi. Absolwent VI LO i Wydziału Elektrycznego Politechniki Łódzkiej. Skończył też studia ekonomiczne na Uniwersytecie Łódzkim. Po studiach pracował na Dolnym Śląsku w przemyśle cukrowniczym. Był dyrektorem paru cukrowni, prezesem zarządu przedsiębiorstwa wielozakładowego w Poznaniu. Za naj-

większy sukces zawodowy uważa stworzenie od zera w 1990 roku Banku Cukrownictwa, którego był prezesem i przewodniczącym Rady Nadzorczej.

Z żeglarstwem związał się od 1952 roku. Wstąpił wtedy do Klubu Sportów Wodnych LM w Łodzi. Uczestniczył w wielu szkoleniach żeglarskich i pływackich. W KSW organizował sekcję motorowodną. Prowadził w niej pierwsze szkolenia i zajmował się sportem bojerowym, co wtedy nie było zbyt popularne. Praca zawodowa ograniczała mu możliwość dużego żeglowania morskiego. Pływał głównie po Mazurach. Za największy sukces uważa to, że jego obaj synowie są żeglarzami, a jeden z nich był dwukrotnie na Hornie, w Antarktydzie i prowadził wiele ciekawych rejsów. Sukcesem jest też to, że wnukowie również żeglują.

W czasie pracy na Śląsku zorganizował klub żeglarski i - jak mówi – „rozniósł tę chorobę" wśród pracowników wielu cukrowni. Żeglarstwa uczyli się u niego dyrektorzy fabryk i robotnicy oraz ich dzieci. Cukrowniczy Klub Żeglarski założony przez niego nadal funkcjonuje. Jerzy Kruszyński był przez pewien czas członkiem Zarządu Wrocławskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego. Działał też aktywnie w Naczelnej Organizacji Technicznej. Pełnił funkcję vice-przewodniczącego Rady Wojewódzkiej NOT, a członkiem RW NOT jest nadal.

Nie chciał podać żadnych wyróżnień i odznaczeń, wspomniał jednak, że ceni sobie fakt, że Rada Wojewódzka NOT umieściła jego nazwisko na honorowej tablicy zasłużonych w hallu głównym swej siedziby.

ŁUCZYŃSKI Włodzimierz Witold

- sternik morski
- sternik motorowodny
- sędzia PZŻ

Włodzimierz Łuczyński urodził się 22.10.1951 w Łodzi. Absolwent XXVI LO i Wojskowej Akademii Medycznej (Wydział Lekarski), którą ukończył w 1976 r. W roku 1979 otrzymał dyplom na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Skończył tam Wydział Rehabilitacji. W 1992 obronił pracę doktorską na temat laseroterapii.

Pułkownik w stanie spoczynku., dr nauk med., mgr rehabilitacji, chirurg ortopeda traumatolog, specjalista medycyny sportowej, lekarz uprawniony do wykonywania badań dla osób ubiegających się o pozwolenie na broń. W latach 1981-1996 kierował Poradnią Sportowo - Lekarską Zakładu Medycyny Sportowej WAM. Od 1985 jbył członkiem Zespołu Lekarskiego, a następnie Zespołu Metodyczno - Szkoleniowego Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego. W latach 1988 – 92 był lekarzem kadry żeglarzy niepełnosprawnych (MŚ w Hiszpanii, MP w Giżycku i Rybniku). Od 1999 r. jest właścicielem Ortopedycznego Centrum Leczenia Fizykalnego „MASH" ZOZ z Poradnią Sportowo-Lekarską w Łodzi.

Od 1965 r. czynnie uprawia strzelectwo sportowe (m.in. Mistrz Wojska Polskiego, trzykrotny mistrz Spartakiad Wyższych Szkół i Uczelni Wojskowych, wielokrotny Mistrz Łodzi). Od 2008 jest członkiem Zarządu Okręgowego Związku Strzelectwa Sportowego w Łodzi

W latach 2007 -2014 uzyskał tytuł Mistrza Polski, a w 2011 r. v-ce Mistrza Europy w strzelectwie westernowym. W 2011 r. brał udział w mistrzostwach świata w USA w strzelectwie westernowym. Zajął tam 17-te miejsce. W r. 2006 został prezesem założycielem Polskiego Stowarzyszenia Strzelectwa Westernowego, a od 2007 jest przedstawicielem RP w Europejskim Konwencie Strzelectwa Westernowego SASS.

Jest trenerem strzelectwa sportowego, sędzią strzelectwa sportowego klasy państwowej, instruktorem strzelectwa sportowego, bojowego, dynamicznego, praktycznego i myśliwskiego, instruktorem strzelectwa westernowego II stopnia (uprawnienia międzynarodowe) oraz klasyfikatorem sportu niepełnosprawnych (specjalizacja – strzelectwo sportowe i żeglarstwo),

Od 1971 r. jest członkiem Polskiego Związku Łowieckiego i selekcjonerem Koła Łowieckiego „Dzik" przy WAM.

Z żeglarstwem zetknął się już w szkole podstawowej w 55 Drużynie Harcerskiej i później w XXVI LO, przechodząc szkolenie na obozach żeglarskich 112 Łódzkiej Żeglarskiej Drużyny Harcerskiej. W latach 1973-76 pełniąc funkcję oficera wachtowego brał udział w rejsach na „Zawiszy Czarnym" oraz prowadził rejsy szkoleniowe dla PTTK na Jeziorach Mazurskich.

Obecnie w Klubie Sportów Wolnych LMiR działa jako sędzia regatowy. Jest też członkiem Okręgowego Kolegium Sędziów PZŻ. Nadal pływa. W 2014 roku żeglował po Zatoce Meksykańskiej.

ŁYSAKOWSKI Wacław

- jachtowy sternik morski
- instruktor żeglarstwa
- sędzia PZŻ I klasy
- sternik motorowodny

Wacław Łysakowski urodził się 23 kwietnia 1933 roku w Dziurdziołach koło Rawy Mazowieckiej. Absolwent Uniwersytetu Łódzkiego Wydziału Ekonomii ze specjalnością: organizacja i ekonomika inwestycji budownictwa. Pracował zawodowo na stanowiskach kierowniczych w przedsiębiorstwach realizujących obiekty przemysłowe i ogólne na terenie całej Polski. Szczególne miejsce w jego działalności zawodowej zajmuje prognozowanie i programowanie przemysłu elektromaszynowego. Kierował zespołem, który opracował „Program rozwoju maszyn włókienniczych w Polsce" przyjęty do realizacji na szczeblu rządowym. W latach 1981–1984 pracował na kontrakcie w przedsiębiorstwie budowlanym w Algierii.

Żeglarstwo zaczął uprawiać od 1952 roku w Sekcji Sportów Wodnych Ligi Morskiej. Szkolenie przeszedł w ośrodkach w Giżycku (sternik II klasy), Gdyni (jachtowy sternik morski) i Trzebieży (instruktor żeglarstwa).

Prowadził rejsy szkoleniowe na Jeziorach Mazurskich w latach 1956 i 1957. W roku 1959 był Komendantem Morskiego Ośrodka Żeglarskiego we Fromborku. Przez wiele lat szkolił żeglarzy na kursach organizowanych w KSW jak również poza Klubem, np. w Centralnym Ośrodku Szkolenia Żeglarskiego w Jastarni. Uczestniczył – pełniąc funkcje oficerskie - w żeglarskich rejsach morskich, zarówno krajowych jak i zagranicznych. Do ciekawszych należy zaliczyć rejsy: na ***s/y Polski Len*** po morzu Śródziemnym w 1976 r., na ***s/y Generał Zaruski*** w ramach „Operacji Żagiel" do Hamburga w 1989 r. jako oficer wachtowy. Uprawiał również żeglarstwo regatowe, startując w klasie **Finn** i **Omega**. W roku 1967 zdobył Puchar Komandorów w klasie **Finn**.

Od początku swej działalności w żeglarstwie, obok podnoszenia kwalifikacji przez uczestnictwo w kursach, obozach oraz rejsach szkoleniowych, wiele czasu poświęcił pracy organizacyjnej w klubie, jak również we władzach okręgowych tj. w Łódzkim Okręgowym Związku Żeglarskim i Lidze Obrony Kraju.

Pełnił tam wiele funkcji, np. w ŁOZŻ w latach 1966–1968 był przewodniczącym Komisji Klubów Wojewódzkich, w latach 1991-1995 był vice-prezesem d/s sportowych, od 2000 r.

jest członkiem Okręgowego Sądu Związkowego, a od 2002 r. jest przewodniczącym Okręgowego Kolegium Sędziów Regatowych.

W KSW LOK w latach 1957–1958 był vice-przewodniczącym Rady Klubu, od 1966 do 1969 roku i następnie od 1989 do 1991 roku pełnił funkcję przewodniczącego Rady Klubu. W latach 1986–1988 był Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej, a w latach 1991–1999 członkiem Rady Klubu.

Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych poświęcił na starania o dalsze istnienie Klubu i o zachowanie przystani przy ulicy Patriotycznej dla Łódzkiego Żeglarstwa oraz o przekształcenie naszego Klubu. W efekcie jego starań w grudniu 1999 r. KSW LOK został przekształcony w Klub Sportów Wodnych Ligi Morskiej i Rzecznej w Łodzi. Wacek opracował statut Klubu i doprowadził do jego zatwierdzenia, a następnie do jego rejestracji w ŁOZŻ. Wybrany na Komandora Klubu Sportów Wodnych LMiR w styczniu 2000 roku, pełni tę funkcje do dzisiaj.

Dla podtrzymania tradycji i podkreślenia osiągnięć Klubu Wacek Łysakowski inicjuje i organizuje spotkania jubileuszowe, które odbywają się co 5 lat. W ramach obchodów 50-lecia powstania KSW, przyczynił się do wykonania tablicy pamiątkowej poświęconej osiągnięciom łódzkich wodniaków w krzewieniu idei morskich. Tablica została umieszczona na frontonie budynku przy ulicy Piotrkowskiej nr 125 – pierwszej siedzibie Klubu – występującego wówczas pod nazwą Sekcji Sportów Wodnych Ligi Morskiej.

Dzięki jego i innych staraniom w maju 2004 roku doszło do zjednoczenia Yacht Club 15 z KSW KLMiR, czyli powrotu do korzeni oraz do podjęcia decyzji o wspólnych już obchodach 55-lecia Klubu w roku 2005.

Za swą pracę zawodową i społeczną otrzymał między innymi odznaczenia i wyróżnienia: Złoty Krzyż Zasługi, Złotą Odznakę Zasłużonego Działacza LOK, Srebrny Medal za Zasługi dla Obronności Kraju, Honorową Odznakę Zasłużonego dla ZHP, Łódzką Komandorię Ligi Morskiej i Rzecznej, Honorową Odznakę Miasta Łodzi. Odznaczony też Jubileuszową Odznaką 90-lecia LMiR, Złotym Medalem Błękitnej Komandorii oraz Krzyżem Pro Mari Nostro LMiR, a także Medalem Za szczególne Zasługi dla Żeglarstwa przyznanym przez Zarząd Krajowy PZŻ. W 1965 roku nadano mu tytuł Honorowego Członka KSW.

Wacław Łysakowski to nadal aktywny członek KSW. Jest komandorem Klubu nieprzerwanie od 2000 roku.

Działa na wielu odcinkach życia klubowego jak i środowiska żeglarskiego oraz wodnego w naszym regionie.

Prowadzi szkolenie żeglarskie na Zalewie Włocławskim w Ośrodku Klubu Sportów Wodnych „Zgierz” w Duninowie.

Szczególne miejsce w jego działalności zajmuje sędziowanie sportowe. Jest przewodniczącym Okręgowego Kolegium Sędziów PZŻ od 2003 roku dla Okręgu Żeglarskiego Łódzkiego i Piotrkowskiego oraz klubów niezrzeszonych. Szkoli żeglarzy na sędziów sportowych PZŻ. Sam również, jako sędzia PZŻ I klasy o specjalności Sędzia Zespołu Protestowego, prowadzi regaty żeglarskie. Od marca 2013 jest przewodniczącym Okręgowego Sądu Związkowego przy ŁOZŻ.

Jest aktywnym działaczem Ligi Morskiej i Rzecznej, propaguje tematykę morską w naszym regionie. Za działalność w tym zakresie został odznaczony Krzyżem LMiR „Pro Mari Nostro” oraz Honorową Odznaką „Zasłużony Pracownik Morza”.

Inicjuje różne formy działania dla integracji środowiska żeglarskiego. Poczesne miejsce w tym zakresie zajmuje współpraca z Klubem Żeglarskim Politechniki Łódzkiej. Znajduje to wyraz w organizacji imprez, jak coroczne otwarcie i zakończenie sezonu nawigacyjnego oraz spotkania żeglarzy obu klubów pod nazwą „Biesiada pieśni portowej”.

MACHEJKO Barbara

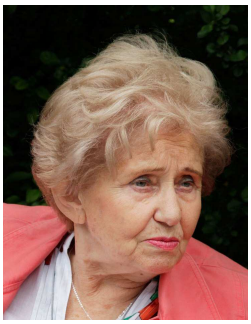

- sternik jachtowy

Barbara (Rosołówna) Machejko urodziła się 29 stycznia 1934 roku w Garbatce k/Radomia. Absolwentka Uniwersytetu Łódzkiego – mgr filologii polskiej.

Życie zawodowe zaczęła w roku 1955 jako polonistka w XXVI LO, a od roku 1961 do emerytury pracowała w Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców w UŁ. W latach 1975–1977 i 1986–1990 była lektorką języka polskiego w Wyższej Szkole Języków Obcych w Hanoi. Za 25-letnią pracę z Wietnamczykami (w Łodzi i w Hanoi) została nagrodzona Medalem Przyjaźni SR Wietnamu i listem gratulacyjnym Prezydenta Wietnamu.

Od 1945 roku związana ze Związkiem Harcerstwa Polskiego. Po likwidacji ZHP przeniosła swoje zainteresowania do żeglarstwa. W roku 1951 wstąpiła do sekcji Sportów Wodnych Ligi Morskiej przemianowanej później na Klub Sportów Wodnych. Uczestniczyła w szkoleniu teoretycznym na kursie w Łodzi, a w roku 1952 przez dwa miesiące na obozie żeglarskim LM w Tolkmicku, gdzie zdobyła stopień żeglarza a następnie sternika II klasy.

Jako podinstruktorka brała udział w obozach szkoleniowych w Jastarni (1953), w Giżycku (1954), w Kruszwicy (1955) i ponownie w Giżycku (1956).

Po odrodzeniu się ZHP wróciła do pracy z młodzieżą w tej organizacji prowadząc żeńską drużynę harcerską w XXVI LO. W roku 1959 przejęła od dha Jerzego Miecznikowskiego męską drużynę żeglarską działającą w tym samym liceum. Wkrótce wokół tej (już koedukacyjnej) drużyny skupiły się inne z sąsiadujących szkół i w ten sposób powstał Ośrodek Harcerski „Karolew", należący do hufca ZHP Łódź – Polesie z silną grupą żeglarską.

Barbara pełniła funkcję komendantki tego Ośrodka od powstania do roku 1967.

W okresie kierowania Ośrodkiem ZHP „Karolew", poza całoroczną pracą drużyn, zorganizowała pięć obozów letnich z pełnym szkoleniem na stopnie żeglarskie i harcerskie (1959 Olecko, 1962 Węgorzewo, 1963 Charzykowy, 1965 Ślesin, 1966 Zamordeje).

Działała też przez wiele lat w ZSP, a szczególnie aktywnie w Studenckim Teatrze Satyry „Pstrąg".

Za pracę w ZHP została odznaczona Krzyżem za Zasługi dla ZHP i stopniem Harcmistrza PRL. Za pracę społeczną i zawodową otrzymała dwukrotnie Nagrodę Ministra Edukacji Narodowej, Medal Edukacji Narodowej, Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi oraz Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. W 2005 roku na 50-lecie Klubu otrzymała tytuł członka Honorowego KSW.

Po przejściu na emeryturę współpracuje z Komisją Historyczną Łódzkiej Komendy Chorągwi ZHP, a z żeglowaniem wróciła do macierzystego Klubu Sportów Wodnych Ligi Morskiej i Rzecznej.

Od grudnia 1999 roku do 2010 roku była vice-komandorem KSW LMiR.

W ostatnich latach wzięła udział w dwóch rejsach. W sierpniu 2011 r. pływała po Jeziorach Mazurskich na jachcie AKŻ PŁ wraz z Elą Pawlaczyk, która była kapitanem i Agnieszką Kurkowską-Mielczarek – I oficerem. Zaliczyła tylko północne jeziora Dargin, Mamry, Kisajno ze względu na ograniczony czas trwania rejsu i wejścia do portów Węgorzewo, Sztynort oraz przez kanał Łuczański do Giżycka. Szczególne przeżycie było związane z wizytą w bazie LOK, w której przez wiele dawniejszych lat pełniła funkcje instruktorskie. To mazurskie pływanie niespodziewanie zaowocowało zaproszeniem przez córkę i zięcia na rejs życia na Karaiby, co opisuje w innym miejscu tego opracowania. Poza tym – jak zawsze – opracowuje kolejną część historii Klubu.

MARKOWSKI Rajmund

- sternik jachtowy

Rajmund Markowski urodził się 14 czerwca 1938 roku w Wilnie. Jest absolwentem Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej. Po studiach pracował w biurze konstrukcyjnym łódzkiego oddziału Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach.

Żeglarstwem zainteresował się w roku 1960. Wtedy ukończył teoretyczny kurs żeglarski KSW LOK, a potem latem kurs praktyczny w trakcie rejsu po Mazurach, po którym uzyskał stopień żeglarza. Do Klubu wstąpił w 1961 roku. Latem tego roku po szkoleniu praktycznym w Świbnie uzyskał stopień sternika jachtowego. W latach 1962-63 pływał po Mazurach. Pierwszy rejs morski na ***s/y Boruta*** odbył w roku 1965. Zaliczył też rejsy do naszych portów bałtyckich oraz do NRD. Najczęściej jednak pływał po Jeziorach Mazurskich i po Wigrach.

Ukończył kurs instruktorski żeglarstwa OZŻ Łodzi oraz w Harcerskim Ośrodku Wodnym w Funce na Jeziorze Charzykowskim.

MATUSIAK Jerzy

- jachtowy sternik morski
- instruktor żeglarstwa
- żeglarz lodowy
- modelarz

Jurek Matusiak, w Klubie powszechnie znany jako „Ciężarek”, urodził się 15 sierpnia 1932 roku w Łodzi. Tutaj ukończył Technikum Elektryczne i z wykształcenia jest technikiem elektrykiem. Przez wiele lat pracował w Ośrodku Rozwojowym Aparatury Manewrowej, czyli w ORAM.

Żeglarstwo zaczął uprawiać w 1947 roku w 41 Drużynie Wodnej ZHP im. Zawiszy Czarnego. Od 1948 roku działał w Wydziale Przysposobienia Marynarskiego PO „Służba Polsce”. Stopień żeglarza uzyskał w 1949 roku. Należy do grupy, która zainicjowała powstanie Sekcji Sportów Wodnych LM w 1950 roku. Przez 2 lata był członkiem Zarządu Sekcji Sportów Wodnych Ligi Morskiej. Stopień jachtowego sternika morskiego uzyskał we wrześniu 1952 roku, a dwa lata później patent instruktora żeglarstwa. Jako instruktor prowadził szkolenie w Suchaczu, Trygorcie i Duninowie. W latach 1956-58 był kapitanem sportowym KSW LPŻ. W rejsach morskich przepływał 6571 Mm.

W roku 1975 zorganizował Klub Żeglarski PTTK przy ORAM-ie w Łodzi. Razem z kolegami z tego Klubu zbudował jacht typu **Maszop**, który otrzymał imię ***s/y Hetman***. Kiedy Klub ORAM został rozwiązany, Jurek z klubowymi kolegami wykupił ***Hetmana*** i od tej pory pływa turystycznie na tym jachcie po Wielkich Jeziorach Mazurskich.

W 1981 roku uczestniczył w reaktywowaniu Ligi Morskiej w Łodzi i jako delegat brał udział w I Zjeździe Krajowym LM w Gdyni w tym samym roku. A w latach 1981-85 był członkiem Okręgowego Sądu Koleżeńskiego Ligi Morskiej w Łodzi. Od 2000 roku do 2013 był sekretarzem Klubu Sportów Wodnych LMiR.

Za działalność zawodową i żeglarską został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem 40-lecia PRL, Honorową Odznaką „Zasłużony Działacz Żeglarstwa Polskiego” i Brązową Odznaką „Zasłużony Działacz LOK”. W roku 1965 nadano mu tytuł Honorowego Członka KSW.

MATUSZEWSKI Ryszard

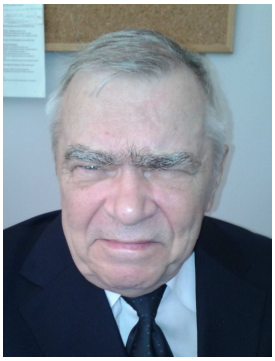

- jachtowy sternik morski

Ryszard Matuszewski urodził się w 1935 roku w Łodzi. Z wykształcenia jest architektem. W latach 1955-1975 pracował w Biurze Projektowym „Inwestprojekt" w charakterze projektanta, a od 1975 do 1990 prowadził własną pracownię projektową. W 1990 r. wyjechał z ramienia „Energopolu" na kontrakt do ZSRR. Po czterech latach powrócił i ponownie otworzył własną pracownię, którą prowadził do emerytury.

Z żeglarstwem zetknął się dość wcześnie, bo już w roku 1950. Ukończył kurs przysposobienia marynarskiego Ligi Morskiej. Żeglarskie szkolenie praktyczne odbywał w Dziwnowie, a potem w Tolkmicku. Prawie co roku szkolił się w różnych ośrodkach Polski (Kołobrzeg, Frombork, Zamordeje, Giżycko, Jastarnia i inne). Rejsy na jachtach morskich odbywał na Bałtyku, na Zalewie Wiślanym na takich jachtach jak ***Chrobry, Nike, Hanka***. Będąc w ZSRR pływał po rozlewiskach rzeki Kamy, po jeziorze Bajkał i w Odessie po Morzu Czarnym. Jachty, na których tam pływał, były najczęściej importowane z Polski, przeważnie **Taurusy**, a w Odessie duży **Conrad 54**. Będąc już emerytem w roku 2003, kupił w Holandii jacht typu **Sunbeam22** (trochę większy od Maszopa). Pływa tym jachtem z rodziną do dziś.

Za działalność w żeglarstwie otrzymał Srebrną Odznakę „Zasłużony Pracownik Morza".

OLBRYCHT Roman

- kapitan jachtowy żeglugi bałtyckiej
- sternik motorowodny

Romek Olbrycht urodził się 31 lipca 1936 roku w Warszawie. Studiował na Politechnice Łódzkiej i na Uniwersytecie Łódzkim, uzyskując stopnie magistra inżyniera elektryka i magistra ekonomii. Pracę zawodową rozpoczął w roku 1961 i bardzo szybko awansował od stanowiska asystenta do stanowisk kierowniczych i dyrektorskich w łódzkich zakładach: „Elester", „Biurosystem", „Baza", „Modulex", „Singapol". W roku 2003 przeszedł na emeryturę.

Żeglowanie rozpoczął w KSW w 1956 roku od pływania po Mazurach, głównie na jachtach klasy **Omega** i **DZ**, początkowo jako załoga, a od 1959 roku jako sternik. W 1960 roku rejsem na ***Radogoście*** rozpoczyna żeglarstwo bałtyckie, a od 1962 roku wypływa poza Bałtyk – na Morze Północne, Kanał La Manche i Adriatyk. W roku 1969 już jako kapitan prowadzi 3 rejsy bałtyckie. W sumie odbył 14 rejsów morskich na klubowym ***Borucie*** oraz na ***Radogoście, IX Fali i Zewie Morza.*** Od 2004 był skarbnikiem ŁOZŻ oraz skarbnikiem KSW LMiR.

Za pracę zawodową i społeczną otrzymał następujące odznaczenia: Honorową Odznakę m. Łodzi (1986), Medal 40-lecia Polski Ludowej (1984) oraz Złotą Honorową Odznakę Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. W 2004 roku został uhonorowany Odznaką „Zasłużony dla ŁOZŻ".

W ostatnich latach sporo żeglował. W 2005 roku odbył rejs do Szwecji na Alandy, do Finlandii i St. Petersburga. W tym samym roku pływał też w Chorwacji oraz ponownie na Alandy w rejsie do Estonii i Litwy. W 2006 roku popłynął w rejs dookoła Islandii przez Wyspy Owcze, Szetlandy do Danii i Szwecji. W 2008 roku odbył rejs do Niemiec na Helgoland i do Holandii. W tym samym roku pływał też w Chorwacji. Powrócił tam jeszcze w roku 2013.

PASZKOWSKI Jerzy

- sternik jachtowy
- sternik motorowodny

Urodził się w Łodzi 9 lutego 1932 roku. Z żeglarstwem zetknął się w 1947 roku w 41 Drużynie Wodnej ZHP im. Zawiszy Czarnego w Łodzi. Następny kontakt z żeglarstwem nastąpił w Wydziale Przysposobienia Marynarskiego P.O. „Służba Polsce", skąd Jerzy został skierowany do PCWM „Szkoła Jungów" w Gdyni. Będąc w szkole zdobył stopień żeglarza w Harcerskim Ośrodku Morskim w Gdyni. Po skończeniu Szkoły Jungów otrzymał skierowanie do Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie. Pływając na statkach handlowych uzyskał kwalifikacje motorzysty okrętowego PMH.

W roku 1951 wrócił do Łodzi i zaczął pracę w Łódzkim Oddziale Ligi Morskiej jako pracownik do spraw szkolenia żeglarskiego. W tym czasie ściśle współpracował z Sekcją Sportów Wodnych. Był jednym z inicjatorów powstania przystani na stawie przy ul. Przędzalnianej, a następnie jej bosmanem. W tym czasie uzyskał stopień sternika. W 1954 roku wziął udział w I Centralnej Spartakiadzie Wodnej LPŻ.

Po październiku 1956 roku wrócił do PMH i pływał początkowo w Polskich Liniach Oceanicznych, a następnie na statkach obcych bander. W 1959 roku wrócił do Łodzi i skończył Technikum Samochodowe. Ucząc się i pracując utrzymywał kontakt z KSW. Potem należał do Yacht Clubu „15", a następnie do Klubu Sportów Wodnych LMiR. W Lidze Morskiej i Rzecznej w Łodzi był członkiem Komisji Rewizyjnej. Członek Klubu Seniora przy ŁOZŻ w Łodzi. Oprócz żeglarstwa i motorowodniactwa uprawiał narciarstwo wodne.

Odznaczony jest Odznaką Zasłużonego dla ŁOZŻ oraz Wielką Komandorią LMiR Okręgu Łódzkiego a także Medalem Zasłużonego dla Łowiectwa Łódzkiego w 70 rocznicę PZŁ „Darz Bór".

Odszedł na wieczną wachtę 24 sierpnia 2014, gdy dobiegały końca prace nad tym opracowaniem.

PAWLACZYK Elżbieta

- kapitan bałtycki
- instruktor żeglarstwa

Elżbieta (Pydówna) Pawlaczyk urodziła się w 1933 roku w Łodzi. Absolwentka Uniwersytetu Łódzkiego – magister biologii. Nauczycielka biologii w liceum.

W szkole średniej zainteresowała się żeglarstwem, które miało zastąpić niedostępne dla niej szybownictwo. W 1950 r. zapisała się do Ligi Morskiej. Zdobywanie stopni żeglarskich poszło szybko: 1950 r. ośrodek w Olecku – młodszy żeglarz, 1951 r. Giżycko – młodszy sternik, 1952 r. – sternik śródlądowy i pierwszy morski rejs na ***s/y Młoda Gwardia*** (***Generał Zaruski***).

Bardzo aktywnie działała w Klubie. W latach 1952–1953 była Przewodniczącą Sekcji Sportów Wodnych Ligi Morskiej, 1955–1956 – kierowniczką sekcji pływackiej KSWLPŻ

W charakterze instruktorki żeglarstwa brała udział w szkoleniach w ośrodkach żeglarskich w Tolkmicku, Szczecin-Dąbiu, Trygorcie, Sławie Śląskiej, Świbnie. Prowadziła rejsy śródlądowe i obóz **Cadetów** nad jeziorem Białym koło Augustowa. W czasie pływania po Zalewie Wiślanym zdobyła staż na sternika morskiego. W 1962 r. uzyskała patent instruktora

żeglarstwa, a w 1967 r. stopień sternika morskiego z uprawnieniami. W 1970 r., po stażu morskim na ***s/y Boruta*** i ***Nike***, otrzymała patent jachtowego kapitana bałtyckiego. W latach 1961–1973 brała udział w 8 rejsach zagranicznych jako oficer, w trzech rejsach krajowych też jako oficer oraz prowadziła trzy rejsy krajowe jako kapitan. Niezależnie od pływań morskich prowadziła szkolenie żeglarskie na śródlądziu. Od lat siedemdziesiątych pływała na jachcie ***Rep***, którego była współwłaścicielką i żeglowała z wnukami, ucząc ich żeglarstwa.

Za aktywną działalność w Klubie Sportów Wodnych LOK, a następnie LPŻ, otrzymała Złotą Odznakę Zasłużonego Działacza Ligi Obrony Kraju, tytuł Honorowego Członka KSW i Złotą Odznakę Żeglarską PTTK. W latach 1990-2004 należała do Yacht Clubu 15 i była jego komandorem. Za działalność w Lidze Morskiej została wyróżniona Łódzką Komandorią Ligi Morskiej i Rzecznej. Była vice-komandorem Klubu Sportów Wodnych Ligi Morskiej i Rzecznej. Odznaczona także Jubileuszową Odznaką 90-lecia LMiR, Krzyżem Pro Mari Nostro LMiR. Za wiele lat wyróżniającej pracy dydaktycznej i wychowawczej w szkolnictwie średnim otrzymała Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i Medal Edukacji Narodowej.

W sierpniu 2012 r. Ela odbyła ostatni rejs mazurski. Popłynęła na jachcie Politechniki Łódzkiej w towarzystwie klubowych koleżanek Basi Machejko i Agnieszki Kurkowskiej-Mielczarek. Opłynęły północne jeziora – Dargin, Mamry, Kisajno – z wejściem do portów w Węgorzewie, Sztynorcie, Giżycku przez Kanał Łuczański. Kapitanem rejsu była Ela, pierwszym oficerem – Agnieszka, a drugim – Barbara.

Wielkim przeżyciem dla Eli było rozstanie z ***s/y Rep***, ale o tym sama pisze w innym miejscu tego opracowania.

POGOCKI Włodzimierz

- kapitan jachtowy
- instruktor żeglarstwa
- radiotelegrafista

Włodzimierz Pogocki urodził się 20 stycznia 1946 roku w Łodzi. Uczeń Technikum Łączności nr 1 (telefonia) przerwał naukę. Dokończył ją w Technikum Łączności nr 2, zdobywając zawód technika elektronika. Przez 3 lata studiował na Wydziale Elektrycznym Politechniki Łódzkiej. Lata nauki przeważnie łączył z pracą, zatrudniając się w ŁZR „Fonika” w Katedrze Chemii Radiacyjnej PŁ jako elektronik, w Ośrodku Obliczeniowym Anilany i w Zeto Łódź jako serwisant elektronicznych maszyn liczących. Ukończył szereg kursów zawodowych z branży komputerowej w kraju i zagranicą (w latach 1970-1991). Krótko prowadził własną działalność gospodarczą, potem był specjalistą w PKO BP do spraw zabezpieczeń elektronicznych i w Agromie, gdzie obsługiwał sieci komputerowe i wdrażanie kas fiskalnych. Przez 15 lat od 1996 do 2011 był automatykiem i operatorem nastawni w EC II Dalia. Od 2011 r. na emeryturze. Sam swoje życie zawodowe podsumował tak: „Całe moje dorosłe życie upłynęło mi na wykonywaniu różnych, głównie serwisowych około elektronicznych zawodów. Studiów ponownie nie podjąłem. Odznaczeń państwowych nie posiadam.”

Żeglarstwo zaczynał w AKŻ, do którego należał od 1968 roku. Następnie przeniósł się do Klubu Sportów Wodnych LOK. Zdobywał kolejno stopnie: 1968 – żeglarz jachtowy, 1972 – sternik jachtowy, 1974 – radioletefonista w służbie morskiej, 1979 – instruktor żeglarstwa PZŻ, 1986 – jachtowy sternik morski, 1990 – jachtowy kapitan żeglugi bałtyckiej, 1998 – kapitan jachtowy i w 2002 – operator radiotelefonista VHF. Zaliczył też kurs dla wychowawców placówek wypoczynku dzieci i młodzieży.

W KSW bardzo aktywnie działał, pełniąc społecznie różne funkcje. Przez szereg lat był instruktorem żeglarstwa i kierownikiem wyszkolenia żeglarskiego oraz członkiem komisji egzaminacyjnej w wielu ośrodkach Polski (Wilkasy, Giżycko, Trzebież itd.). W latach 1976-80 był członkiem komisji szkolenia, w latach 1982-86 wiceprezesem do spraw szkolenia, a w latach 1998-99 prezesem Rady Klubu Sportów Wodnych. Przez 4 lata sprawował funkcję bosmana na przystani KSW przy ul. Patriotycznej.

W latach 1977-1981 był założycielem i komandorem Klubu Żeglarskiego „Passat" przy ZETO Łódź. Od 2007 roku jest członkiem Bractwa Wybrzeża, Mesy Kaprów Polskich.

Na wodach osłoniętych i śródlądowych zaliczył około 20 rejsów, głównie po Wielkich Jeziorach Mazurskich, rzekach, po Zalewie Szczecińskim i Zatoce Gdańskiej. Wziął udział w 45 rejsach morskich po wodach Morza Bałtyckiego, Północnego, Norweskiego, Irlandzkiego, Śródziemnego, Karaibskiego i po Atlantyku. Ogólnie przepłynął na jachtach morskich 52 969 Mm w czasie 10 763 ,4 h. Rejsy odbywał: w r. 1980 na ***s/y Zew Morza*** jako starszy wachty i bosman, w. 1993/94 na ***s/y Fryderyk Chopin*** jako bosman i oficer wachtowy, 2008 r. na ***s/y Zawisza Czarny*** jako oficer wachtowy. Prowadził też 32 rejsy szkoleniowo-turystyczne jako kapitan i organizator, w których przeszkoliło się około 400 żeglarzy. Za pracę społeczną i działalność żeglarską otrzymał Medal za Zasługi dla Obronności Kraju oraz Brązową, Srebrną i Złotą Odznakę Zasłużonego Działacza LOK, Odznakę „Zasłużony dla ŁOZŻ", Gwiazdę Czerwoną i Białą MPK.

Obecnie prowadzi szkolenie żeglarskie w rejsach i na kursach przez siebie organizowanych – głównie na Zalewie Sulejowskim.

Włodek napisał: „ Z moich kapitańskich rejsów chciałbym wyróżnić organizację i poprowadzenie jachtu s/y Roztocze z Tromso wokół Przylądka Nord Kapp w lipcu 2010 r. Rejs relacjonowany był na stronie Bractwa Wybrzeża przez I oficera, a także przez II oficera na stronie internetowej Pomorskiego Kolegium Kapitanów.

RABA Jerzy

- sternik jachtowy
- starszy sternik motorowodny
- międzynarodowy sędzia motorowodny
- komisarz medyczny Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego
- instruktor modelarstwa

Jerzy Raba urodził się 24 września 1941 roku w Warszawie. Po wojnie wraz z rodziną znalazł się w Gdyni, a na początku lat 50-tych zamieszkał w Łodzi. Absolwent I LO im. Kopernika w Łodzi oraz Łódzkiej Akademii Medycznej, którą ukończył w 1967 roku. W wielu szpitalach pracował jako anestezjolog oraz jako lekarz ratownictwa medycznego. Aktualnie, będąc już na emeryturze, kontynuuje pracę w ratownictwie medycznym w firmie „Falck-Medycyna".

Od roku 1956 związany jest z Klubem Sportów Wodnych. Początkowo jako modelarz w pracowni kierowanej przez Stefana Workerta. Potem zainteresował się także żeglarstwem, odbył specjalistyczne szkolenia i rejsy śródlądowe oraz dwa rejsy krajowe po Bałtyku na ***s/y Boruta***. Kłopoty z uzyskaniem paszportu na wiele lat uniemożliwiły mu dalsze pływania morskie. Od lat 80-tych zaangażował się głównie w działalność Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego, jako komisarz medyczny oraz jako sędzia zawodów motorowodnych. Wrócił też do żeglowania. W ostatnich latach odbył kilka rejsów po Morzu Śródziemnym.

Za swoją działalność został odznaczony Złotą Odznaką PZMWiNW oraz Złotą Odznaką Warszawskiego Okręgu Związku Motorowodnego.

ROSIŃSKA Wiesława Marianna

- sternik jachtowy

Wiesława Rosińska urodziła się 28 października 1933 roku w Rykach koło Dęblina. Absolwentka Technikum Chemicznego. Od nakazu pracy po skończeniu szkoły aż do emerytury pracowała jako kierownik laboratorium żywnościowego w jednostkach wojskowych.

Żeglarstwo zaczęła uprawiać w Sekcji Żeglarskiej Wojskowego Klubu Sportowego „Śląsk" we Wrocławiu. W 1954 roku uzyskała stopień żeglarza jachtowego. Od listopada 1954 roku jest członkiem naszego KSW. Stopień sternika jachtowego uzyskała w 1957 roku w Ośrodku Szkoleniowym KSW LPŻ w Suchaczu nad Zalewem Wiślanym. W latach 1956-57 oraz 1978 była członkiem zespołu inicjującego reaktywowanie Ligi Morskiej, budowę jachtu pełnomorskiego i powołanie Yacht Clubu 15. Brała udział w rejsie morskim na ***s/y Boruta***. Od 1962 roku jest członkiem PTTK. Uczestniczyła w szkoleniach w ośrodkach żeglarskich w Funce nad Jeziorem Charzykowskim, Fromborku, w Świbnie i Trygorcie nad jeziorem Przystań. Wzięła udział w rejsie na trasie Trygort-Giżycko–Mikołajki-Pisz-Murzynowo. W latach 1978-2003 była współwłaścicielką jachtu ***s/y Rep***, na którym corocznie odbywała rejsy po Wielkich Jeziorach Mazurskich. W latach 1990-2004 była członkiem Yacht Clubu 15 Ligi Morskiej i Rzecznej. Od 2005 roku należy do KSW LMiR. Żona Ryszarda Rosińskiego.

Za swoją pracę zawodową i działalność żeglarską Wiesia Rosińska otrzymała Srebrny Krzyż Zasługi, Złoty i Srebrny Medal „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny", Srebrny Medal „Za Zasługi dla Obronności Kraju", Medal 40-lecia PRL, Brązową Odznakę Turystyczną 25 lat PTTK i Odznakę 50 lat PTTK.

ROSIŃSKI Ryszard Zygmunt

- kapitan jachtowy
- instruktor żeglarstwa
- sędzia PZŻ I klasy
- inspektor techniczny PZŻ
- kapitan motorowodny
- instruktor motorowodny

Ryszard Rosiński urodził się 20 października 1931 roku w Bielawach k/Łowicza. Absolwent Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej z tytułem inżyniera mechanika i Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Łódzkiego, gdzie uzyskał tytuł magistra ekonomii ze specjalnością ekonomika przemysłu. Pracował na kierowniczych stanowiskach w różnych fabrykach Łodzi - główny technolog w Wytwórni Biegaczy Obrączkowych, główny technolog, zastępca dyrektora w Fabryce Igieł Dziewiarskich, zastępca dyrektora i wieloletni dyrektor w Zakładach Galanterii Metalowej „Wagmet".

Członek Ligi Morskiej od 1946 roku. Żeglarstwo zaczął uprawiać od kwietnia 1948 roku.

Rysiek jest jednym z najbardziej zasłużonych, najstarszych żeglarzy Łodzi i aktywnie działa w łódzkim żeglarstwie od ponad 66 lat. Żeglarstwu i pracy społecznej w KSW i ŁOZŻ poświęcił tyle czasu, że trudno pojąć, jak tę działalność połączył z pracą zawodową, życiem rodzinnym, wychowaniem dzieci. A wszystko to udało mu się.

Zaczynał od przysposobienia marynarskiego PO „Służba Polsce" (rok 1948) i Ligi Morskiej w Łodzi (rok 1950). W obu tych organizacjach był już instruktorem. Absolwent kursu Państwowego Centrum Wychowania Morskiego, był jednym z inspiratorów i organizatorów powstania Sekcji Sportów Wodnych Ligi Morskiej, co stało się 27 maja 1950 roku. Od początku istnienia SSW był w jej kierownictwie.

W maju 1951 był współzałożycielem Sekcji Żeglarstwa Łódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i pełnił tam funkcję vice-prezesa d/s szkolenia

Działał także aktywnie w Zarządzie Okręgu Ligi Morskiej. Jednocześnie odbywał szkolenia w COSZLM w Giżycku podnoszące jego kwalifikacje, w wyniku czego uzyskał stopień instruktora żeglarstwa i sędziego I klasy w żeglarstwie.

W roku 1952 współorganizował Ośrodek Szkolenia Morskiego SSW LM w Tolkmicku. W ośrodku tym została wyszkolona duża grupa żeglarzy, którzy do dziś stanowią trzon kadry KSW. W lipcu 1952 Rysiek był tam kierownikiem wyszkolenia.

Tak bardzo aktywna praca społeczna Ryśka spowodowała kłopoty na studiach. Został zawieszony w prawach studenta i powołany do służby wojskowej (studia dokończył później), którą odbywał we Wrocławiu. Ale i tam intensywnie uczestniczył w życiu żeglarskim, będąc kierownikiem wyszkolenia żeglarskiego w OWKS Wrocław i członkiem Kolegium Sędziów Sekcji Żeglarstwa WKKF Wrocław. Uzyskał tam też drugą klasę zawodniczą w żeglarstwie.

We wrześniu 1954 roku powrócił do Łodzi.

Po powrocie do Łodzi znów działał w KSW jako bosman i kierownik klubu oraz przewodniczący Rady Klubu. W latach 1954–1955 kierował przebudową przystani klubowej przy ulicy Patriotycznej 1. W tym czasie był też jednym z inicjatorów budowy jachtu zatokowego **Kurza Stopa** i jachtu pełnomorskiego **Boruta**.

W 1956 r. brał udział w naradzie aktywu morskiego w Gdyni.

Aktywnie uczestniczył w szkoleniu żeglarzy. Był kierownikiem wyszkolenia żeglarskiego w ośrodkach szkoleniowych KSW w Suchaczu (1957), we Fromborku (1959), w Świbnie (1961), w Trygorcie (1970–1973). Współpracował też z innymi klubami. Szkolił np. harcerzy – żeglarzy Komendy Chorągwi Ziemi Łódzkiej jako KWŻ w HOWW w Funce i żeglarzy AZS-u w Wilkasach (1974).

W 1959 roku był współorganizatorem budowy drugiego klubowego jachtu zatokowego ***s/y Selene***. W roku 1965 z okazji 15-lecia Klubu nadano mu tytuł Honorowego Członka Klubu. W latach 1966-1969 był komandorem Sekcji Żeglarskiej KSW LOKW i ciągu kolejnych lat pełnił też w KSW różne inne ważne funkcje (członek i przewodniczący Komisji Rewizyjnej, członek Zarządu, członek Rady Klubu).

Bardzo aktywnie działał i działa nadal w ŁOZŻ (przewodniczący komisji dyscyplinarnej, vice-prezes d/s organizacyjno–propagandowych, vice-prezes d/s szkolenia, vice-prezes, przewodniczący Okręgowego Sądu Związkowego, sekretarz Okręgowego Kolegium Sędziów Żeglarskich, inspektor techniczny).

Rysiek działał też we władzach PZŻ. W latach 1957–1959 był członkiem Głównej Komisji Szkolenia. Uczestniczył w uroczystościach 60-lecia PZŻ (w 1984 r.) w Tczewie i Chojnicach oraz 75-lecia PZŻ (w 1999 r.) w Gdyni. W latach 1981-1991 był członkiem Głównej Komisji Dyscyplinarnej PZŻ.

Również bardzo aktywna była i jest jego praca w Lidze Morskiej. W grudniu 1981 roku uczestniczył w Gdyni w I Zjeździe Odtworzeniowym Ligi Morskiej. Od 1981 do 1985 roku był przewodniczącym Okręgowego Sądu Koleżeńskiego LM, a od 1998 roku do 2002 był

sekretarzem Zarządu Okręgu LM. Jest także członkiem komitetu redakcyjnego miesięcznika „Łódka”.

Od 1990 do 2004 roku należał do Yacht Clubu 15 i pełnił tam funkcję skarbnika. Obecnie należy do KWS LMiR.

Od 1962 r. jest członkiem PTTK. W latach 1987-1989 był skarbnikiem koła PTTK przy GKO.

Ale najważniejsze jest pływanie na żaglach, więc w latach 1974–1978 wspólnie z kolegami P. Galczakiem i E. Pawlaczykiem zbudował prywatny jacht typu **Maszop** ***s/y Rep***, na którym przez wiele lat corocznie pływał. Cała jego rodzina to też żeglarze: żona, córka, syn.

W latach 1986–1993 zbudował wspólnie z kolegami P. Galczakiem i R. Skotnickim prywatny motosailer **Calypso** o nazwie ***Grosz***, który właściciele przekazali w 1994 r. Stowarzyszeniu Żeglarzy Niepełnosprawnych.

Rysiek odbył 11 rejsów morskich – przepływał 7333 Mm w tym 2792 Mm jako kapitan, a 2747 Mm jako oficer.

Na śródlądziu brał udział w 32 rejsach – zaliczył 10620 godzin pływania i 8860 km.

Za tak bardzo aktywną pracę i działalność Rysiek Rosiński otrzymał wiele odznaczeń i wyróżnień. Są to: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Medal 30 i 40-lecia PRL, Złoty Medal za Zasługi dla Obronności Kraju, Honorowa Odznaka m. Łodzi, Złota Odznaka „Zasłużony Pracownik Morza”, Złoty Medal za Zasługi dla LOK, Złota Odznaka „Zasłużony Pracownik Przemysłu Lekkiego”, Złota Honorowa Odznaka PTE, srebrna Honorowa Odznaka SIMP, Złota Odznaka „Zasłużony Działacz LOK”, Odznaka „Zasłużony Działacz Żeglarstwa Polskiego”, Duża Złota Żeglarska Odznaka Turystyczna, Łódzka Komandoria Ligi Morskiej, Odznaka 25-lecia PTTK, Pamiątkowe Medale 60-lecia i 75-lecia PZŻ, Medal za Szczególne Zasługi dla Żeglarstwa Polskiego, Medal za Zasługi dla Polskiego Morza, Medal za Zasługi dla Rozwoju Ligi Morskiej, Złoty Medal za Zasługi dla Pożarnictwa.

Odznaczony także: Jubileuszową Odznaką 90-lecia LMiR i Krzyżem Pro Mari Nostro LMiR.

Rysiek nadal działa w KSW LMiR. Bierze udział w egzaminowaniu na stopnie żeglarskie i jest sekretarzem w Okręgowym Kolegium Sędziów PZŻ. Za wieloletnia aktywną pracę na XLIV Sejmiku PZŻ 21 marca 2012 roku nadano mu godność Honorowego Członka PZŻ.

SKOTNICKI Ryszard

- sternik jachtowy
- sternik motorowodny

Ryszard (znany bardziej jako Grzegorz) Skotnicki urodził się 10 marca 1954 roku w Łodzi. Absolwent Technikum Mechanicznego. Pracował w Zakładach Przemysłu Wełnianego „Polmerino”, a potem w KSW LOK jako bosman.

Z Klubem Sportów Wodnych LOK związał się w 1966 roku, jako 12-letni chłopak. Zaczynał żeglarstwo w szkółce regatowej prowadzonej przez Porfiriusza Finogenowa i Tadeusza Pietrzaka, potem działał w grupie regatowej KSW. W roku 1968 zrobił stopień żeglarza jachtowego, a w latach 1972-73 jako świeżo upieczony sternik jachtowy prowadził szkółkę kadeciarską na Stawach Stefańskiego w Rudzie. W roku 1976 został bosmanem Ośrodka Sportów Wodnych przy ul. Patriotycznej. Będąc bosmanem zajął się dokończeniem budowy klubowego jachtu typu **Maszop**. Jacht został zwodowany w 1978 roku i otrzymał imię ***s/y Piast***, zaproponowane przez Grzegorza**..** W latach 1985-93 wspólnie z kolegami Pawłem Gal-

czakiem i Ryszardem Rosińskim przebudował według planów Stefana Workerta szalupę na motosailer **Calypso.** Był to prywatny jacht, który otrzymał imię ***s/y Grosz.*** Jacht ten w 1994 roku aktem darowizny został przekazany przez właścicieli Stowarzyszeniu Żeglarzy Niepełnosprawnych.

Ryszard Skotnicki działał także społecznie w Klubie. W latach 1984-86 był vice-prezesem do spraw technicznych KSW LOK, a w latach 1986-88 członkiem Komisji Rewizyjnej.

Po 2000 r. został udziałowcem przedsiębiorstwa „Colin System", które zajmowało się budowaniem motosailerów **Colin 27 Classic**. W 2003 roku na Targach Żeglarskich w Łodzi **Colin** otrzymał „Nagrodę Publiczności".

Za działalność żeglarską otrzymał Odznakę „Zasłużony dla ŁOZŻ", Brązowy Medal „Za Zasługi dla LOK" i Srebrną Odznakę za działalność w LOK.

W ostatnich latach Grzegorz nadal aktywnie działa w naszym Klubie. Jesienią 2012 roku założył stronę internetową Klubu Sportów Wodnych LMiR, którą po dzień dzisiejszy prowadzi z wielkim sukcesem przy współpracy członków Klubu.

Za swoją działalność w roku 2012 został wyróżniony Honorową Odznaką „Zasłużony Działacz Żeglarstwa Polskiego".

Od 29 marca 2014 roku jest członkiem Zarządu KSW LMiR.

TAMULEWICZ-GÓRNA Krystyna

- sternik jachtowy

Krystyna Tamulewicz urodziła się 7 sierpnia 1933 roku w Wilnie. Absolwentka Uniwersytetu Łódzkiego, magister filologii polskiej. Po ukończeniu studiów przez rok z nakazu pracy zatrudniona była w szczecińskim szkolnictwie, a następnie przez 3 lata w Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia jako inspektor szkolenia z obowiązkiem prowadzenia biblioteki. Od 1959 roku do emerytury pracowała na etacie dziennikarskim w tejże Rozgłośni.

Do żeglarstwa trafiła w 1952 roku, uczestnicząc w teoretycznym kursie żeglarskim zorganizowanym w Lidze Morskiej dla studentów łódzkich uczelni. Szkolenie praktyczne odbyła w tym samym roku w Tolkmicku, uzyskując stopień żeglarza. W następnym roku po kursie teoretycznym na sternika w Łodzi odbyła szkolenie praktyczne w Giżycku oraz w Szczecin-Dąbiu. W 1955 roku zdobyła stopień sternika jachtowego po szkoleniu na obozie w Giżycku. Następne lata to żeglowanie po Mazurach (łącznie z podróżą poślubną z Jerzym Kubą Górnym) i uczestnictwo w spływach kajakowych, w tym wielokrotnie w międzynarodowym spływie kajakowym na Dunajcu. W roku 1963 rozpoczęła żeglowanie po morzu. Wzięła udział w Rejsie Przyjaźni do Leningradu. Rejs ten okazał się jednym z najtrudniejszych w dziejach KSW. Odbył się w czasie od 1 września do 6 października przy niemal nieustającym sztormie powyżej 8 stopni Beauforta. W 1966 uczestniczyła w miesięcznym rejsie do Francji. Morze Północne też pokazało swój urok przy 9 stopniach Beauforta. W 1971 roku pływała na harcerskim jachcie ***s/y Mas,*** pełniąc funkcję II oficera. Po dłuższej przerwie wróciła na morze w 1993 roku, uczestnicząc w rejsie na ***s/y Skaut*** do Karlskrony (Operacja Żagiel).

W okresie całej działalności klubowej i zawodowej pełniła wiele funkcji społecznych. W KSW wraz z innymi prowadziła w szkołach wykłady (wstępne szkolenie wodne), brała udział w zbiórkach pieniężnych przeznaczonych na budowę jachtu ***Boruta***, popularyzowała żeglarstwo na antenie Polskiego Radia, organizowała i czynnie uczestniczyła w różnego rodzaju uroczystościach i integracyjnych spotkaniach. Dziś pływa sporadycznie na wodach śródlądowych. W ostatnich latach wzięła udział z Elą Pawlaczyk i Jerzym Górnym w rega-

tach na Zalewie Sulejowskim. Pytana, co dało jej żeglarstwo, odpowiada: niezapomniane przeżycia i przyjaciół, na których w każdej sytuacji można polegać.

Za swoją pracę zawodową i działalność społeczną otrzymała wiele odznaczeń. Wśród nich Honorową Odznakę Komitetu ds. Radia i Telewizji, Honorową Odznakę miasta Łodzi oraz Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi.

TARNOWIECKI Andrzej

- sternik morski
- instruktor żeglarstwa

Andrzej Tarnowiecki urodził się 30 kwietnia 1939 roku w Wilnie. Absolwent VIII Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Asnyka w Łodzi i Wydziału Mechanicznego Politechniki Łódzkiej – magister inżynier mechanik. Pracował w Instytucie Techniki Cieplnej Politechniki Łódzkiej oraz w firmach mechanizacji rolnictwa i transportowo – sprzętowych. Był nauczycielem przedmiotów zawodowych w średnich szkołach technicznych. Obecnie na emeryturze.

Z żeglarstwem związany od roku 1962, kiedy wstąpił do Klubu Sportów Wodnych LOK. Przeszedł szkolenie żeglarskie w czasie rejsów na jachtach balastowych od 50 do 300 m^2 żagla na ***s/y Boruta***, ***s/y Wielkopolska, s/y Generał Zaruski*** po Bałtyku i Morzu Północnym. Samodzielnie prowadził rejsy po Zatoce Gdańskiej na ***s/y Smok***.

Był instruktorem i członkiem Komisji Egzaminacyjnych w ośrodkach: COSM LOK w Jastarni, PTTK w Boszkowie, ZSP w Giżycku. W roku 1965 pełnił funkcję Komandora Sekcji Żeglarskiej KSW LOK. W roku 1968 w Jastarni szkolił m.in. na stopień jachtowego sternika morskiego czeskich żeglarzy, wśród których był słynny w późniejszych latach Richard Konkolski. W ostatnich latach pracy zawodowej oraz po przejściu na emeryturę uprawianie żeglarstwa przez Andrzeja ogranicza się do okazjonalnych wypadów nad jeziora i wynajmowania jachtów mieczowych.

Za pracę zawodową i społeczną otrzymał Nagrodę Rektora PŁ za współpracę z przemysłem przy projektowaniu i realizacji instalacji przemysłowych. Dostał także Srebrny Krzyż Zasługi oraz Srebrną Odznakę Zasłużonego Działacza LOK.

TRAJDOS Eugeniusz

- jachtowy kapitan żeglugi wielkiej
- instruktor żeglarstwa
- sędzia regatowy II klasy
- kapitan motorowodny

Gienek Trajdos urodził się 16 czerwca 1930 roku w Piotrkowie Trybunalskim. Jest absolwentem Wydziału Elektrycznego Politechniki Łódzkiej – mgr inżynier. Pracował w „Elektomontażu”, Zakładach Wyrobów Papierniczych i Wytwórni Filmów Fabularnych na kierowniczych stanowiskach (główny elektryk). Obecnie emeryt.

Żeglarstwo uprawia od 1949 roku po przeszkoleniu na kursie w Gdyni zorganizowanym przez PO „Służba Polsce”.

W roku 1950 razem z kolegami Wojciechem Bykowskim i Apolinarym Kowalczykiem zorganizował Sekcję Sportów Wodnych Ligi Morskiej w Piotrkowie Trybunalskim. Żeglowanie odbywało się na Bugaju w Piotrkowie i na rzece Pilicy.

Od rozpoczęcia studiów politechnicznych w roku 1952 mieszka w Łodzi i tu nieprzerwanie należy do Klubu Sportów Wodnych LM (potem LPŻ, LOK i teraz LMiR).

Jako instruktor żeglarstwa szkolił przez 50-lecie adeptów sportów wodnych na akwenach województwa łódzkiego oraz w ośrodkach ligowych i centralnych, na jeziorach i morzu, uczestnicząc w egzaminowaniu na stopnie żeglarskie. Pełnił funkcję instruktora w ośrodkach żeglarskich w Giżycku i Trzebieży, a przez 25 sezonów w Ośrodku Morskim LOK w Jastarni, w tym kilkakrotnie jako KWŻ. Zaliczył kilkanaście rejsów morskich pełniąc funkcje oficerskie. Jako kapitan prowadził rejsy po Bałtyku, po Morzu Północnym i Śródziemnym oraz na Zalewach Wiślanym i Szczecińskim.

W rejsie morskim po raz pierwszy uczestniczył w sierpniu 1949 roku jako członek załogi bez stopnia na jachcie ***Generał Zaruski***. Po 50 latach, w roku 1999, wziął udział po raz ostatni w rejsie zagranicznym do Szwecji i Danii również na jachcie ***Generał Zaruski***, pełniąc funkcję zastępcy kapitana. W międzyczasie był dwukrotnie w rejsach bałtyckich na jachcie ***Pogoria*** jako oficer wachtowy oraz dwukrotnie na statku szkolnym ***Dar Młodzieży***, jako członek załogi i starszy wachty.

Jako sędzia regatowy był współorganizatorem i sędzią regat żeglarskich: klubowych, wojewódzkich i międzyokręgowych.

Pełnił funkcje z wyboru w Zarządzie Klubu (1953–1954 i 1957–1958 jako przewodniczący Rady KSW LPŻ, 1956–1957 vice-przewodniczący Rady) oraz w Lidze Morskiej (od 1981), członek Zarządu Okręgu Ligi Morskiej (obecnie LMiR).

Brał także udział w pracach ŁOZŻ oraz w Sejmikach Okręgowych i Sejmiku Krajowym PZŻ. W roku 1965 nadano mu tytuł Honorowego Członka KSW (LOK). Od 26.11.2000 r. do 9.12.2004 r. był członkiem Okręgowego Sądu Związkowego ŁOZŻ.

Za pracę zawodową otrzymał Złoty Krzyż Zasługi i Honorową Odznakę Zasłużonego Pracownika WFF, a za pracę społeczną wyróżniony został: Odznaką Zasłużonego Działacza Żeglarstwa, Złotym Medalem za Zasługi dla LOK, Złotym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju, Honorową Odznaką Miasta Łodzi, Honorową Złotą Odznaką SEP i Złotą Odznaką Honorową NOT. Odznaczony też jest Jubileuszową Odznaką 90-lecia LMiR oraz Łódzką Komandorią LMiR.

WENDOŁOWSKI Michał

- jachtowy sternik morski
- instruktor żeglarstwa
- sędzia regatowy II klasy

Michał Wendołowski urodził się w 1937 roku w Tomaszowie Mazowieckim. Skończył Wydział Elektryczny Politechniki Łódzkiej, uzyskując tytuł magistra inżyniera. Pracował w Zjednoczeniu Przemysłu Celulozowo-Papierniczego w kraju i za granicą (Rumunia i 6 lat w Algierii). Obecnie jest współwłaścicielem firmy produkującej izolacje poliuretanowe.

Żeglowanie rozpoczął w roku 1952 w KSW LPŻ i z tym klubem jest związany do dzisiaj. Stopień żeglarza zdobył w czasie szkolenia w Ośrodku Ligi Morskiej w Giżycku. Następnie zdobywał kolejno: w 1953 roku stopień sternika, a w 1956 – sternika morskiego i instruktora żeglarstwa. Praktykę morską zaliczał na jachtach ***Saturn*** i ***Roztocze.*** Od roku 1992

żegluje razem z rodziną na własnej ***Sasance 660*** po Wielkich Jeziorach Mazurskich. Przez wiele kadencji pełnił funkcję skarbnika KSW LMiR.

Za pracę zawodową otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi.

W ostatnich latach Michał wiele żeglował. Od 2009 do 2013 brał udział w rejsach po wodach Chorwacji jako skipper na jachtach ***Bawaria Cruisser 36, Bawaria 38, Sun Odyssey 43 i Elan 444,*** W czasie rejsów zawijał do portów: Sukosan, Betina, Tribunj, Skradin, Sibenik-Mandalina, Rożnica, Trogir, Split, Kastella, Maślnica, Hvar i Komiża. Jest nadal jednym najaktywniejszym żeglarsko członków Klubu.

W marcu 2014 wybrany ponownie na skarbnika KSW LMiR.

WORKERT Stefan

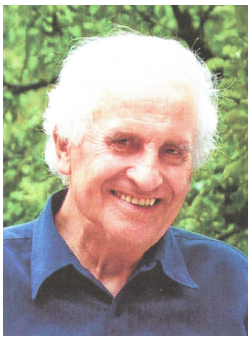

- jachtowy sternik morski
- instruktor modelarstwa szkutniczego
- konstruktor łodzi i jachtów

Stefan Workert urodził się 24 listopada 1936 roku w Łodzi. Absolwent Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi i Wydziału Włókienniczego Politechniki Łódzkiej, gdzie ukończył specjalizację w zakresie tkactwa. Zawodowo w tkactwie przepracował jednak tylko rok, bo jego prawdziwe zainteresowania to konstrukcje. Został więc konstruktorem maszyn włókienniczych i odzieżowych. Przez wiele lat był szefem biura konstrukcyjnego Fabryki Maszyn Prasowalniczych „Protomet" w Łodzi. Jednocześnie od 1959 r. prowadził jednoosobową firmę nazwaną później „Workerus", w której projektował jachty i łódki.

Największym życiowym powołaniem Stefana jest właśnie projektowanie łódek i jachtów oraz wykonywanie modeli. W modelarstwie był i jest prawdziwym mistrzem oraz znakomitym instruktorem. Modelarstwem szkutniczym zajmował się od roku 1953 w ramach klubu Sportów Wodnych LPŻ. Prowadził kursy modelarstwa i uczestniczył w zawodach.

Kilkakrotnie był powoływany do kadry narodowej modelarstwa szkutniczego. W roku 1955 i 1958 zdobył vice-mistrzostwo Polski, a w 1959 r. I miejsce w eliminacjach kadry narodowej w modelach żaglowych.

W latach 1956-57 był kierownikiem Wojewódzkiego Ośrodka Modelarskiego LPŻ. Od 1956 do 1960 r. był członkiem Centralnej Komisji Modelarstwa Szkutniczego, a w latach 1960-61 członkiem Centralnej Rady Modelarstwa.

Współpracował z pismem „Modelarz" oraz od zarania pisma z „Żaglami", a także z pismem „Rejs". Obecnie jest stałym współpracownikiem pisma „Jachting". Razem z Mieczysławem Plucińskim wydał książkę pt. „Sam zbuduj łódź". W roku 1975 autorzy otrzymali za II wydanie tej książki prestiżową nagrodę im. Leonida Teligi, przyznawaną przez redakcję „Żagli".

Stefan jest także żeglarzem. Już w 1951 r. założył Koło Ligi Morskiej w swojej szkole, a od roku 1952 do dziś jest członkiem Klubu Sportów Wodnych kolejno w LM, LPŻ, LOK i obecnie LMiR. Szkolenie żeglarskie odbywał na wielu obozach i w rejsach, dochodząc do stopnia jachtowego sternika morskiego. W rejsach zatokowych przepływał 217 Mm, a w rejsach morskich 2894 Mm, pełniąc funkcje od załogi do oficera. Bardzo dużo pływał też po wodach śródlądowych Polski i Niemiec. W roku 1961 zdobył vice-mistrzostwo Okręgu Łódzkiego w klasie **Finn**.

Był aktywny w pracach organizacyjnych i konstrukcyjnych Klubu oraz w szkoleniu młodzieży żeglarskiej jako instruktor na obozie w Suchaczu (1957 r.). Kierował przez wiele

lat sekcją modelarską KSW, był członkiem Rady Klubu i Komisji Rewizyjnej, a także przewodniczącym Komisji Technicznej ŁOZŻ.

Ale najwięcej pracy poświęcił budowie i przebudowie jachtów takich jak: ***s/y Kurza Stopa, s/y Selene, s/y Bies*** itp. Opracował też dokumentację przebudowy ***s/y Boruta***.

W roku 1965 nadano mu tytuł Honorowego Członka KSW LOK. W roku 1980 aktywnie uczestniczył w reaktywowaniu Ligi Morskiej w Okręgu Łódzkim – był Prezesem Komitetu Założycielskiego.

Stefan Workert to nie tylko inżynier, konstruktor jachtów i żeglarz. Ma także talent i zainteresowania artystyczne. Pisze wiersze i artykuły do prasy, maluje obrazy o tematyce morskiej i krajobrazy. Od kilku lat jest członkiem Stowarzyszenia i Klubu Plastyków Amatorów.

Za pracę zawodową i społeczną otrzymał następujące wyróżnienia: Złotą i Srebrną Odznakę Zasłużonego Pracownika Przemysłu Lekkiego oraz Srebrną Odznakę i tytuł „Racjonalizatora produkcji". Wyróżniony został także honorowymi odznaczeniami PZŻ: „Zasłużony Działacz Żeglarstwa Polskiego", medalem „30-lecia ŁOZŻ", Odznaką „Zasłużony dla ŁOZŻ" i Srebrną Odznaką „Zasłużony Pracownik Morza". Odznaczony też jest Jubileuszową Odznaką 90-lecia LMiR i Wielką Komandorią LMiR w Łodzi. Redakcja czasopisma „Łódka" nadała mu Honorową Godność Mistrza Twórczości Marynistycznej Regionu Łódzkiego.

Stefan Workert nadal jest jednym z najaktywniejszych członków naszego Klubu i nadal aktywnie uprawia żeglarstwo. W 2011 roku odbył samotny rejs na własnym, przez siebie skonstruowanym i zbudowanym jachcie ***Plastuś*** na śródlądowej trasie z Pątnowa kolo Konina przez kanały Noteć-Brda do Bydgoszczy i dalej Wisłą do Nogatu, Nogatem do Malborka i Elbląga, rzeką Elblążką i siecią kanałów i jezior do Iławy. Zaliczył 432 km różnorodnego, pięknego szlaku w 49 dni. Jak zawsze opisał ten rejs i opublikował w łódzkim „Expressie" w artykule „Rejs życia emeryta z Łodzi". Na dalszych stronach tego opracowania znajduje się pełny opis tego rejsu, za który Stefan otrzymał nagrodę PZŻ „Błękitny Spinaker 2011". W roku 2013 został uhonorowany odznaką PZŻ „Za szczególne zasługi dla Żeglarstwa Polskiego".

Jest słuchaczem Uniwersytetu III Wieku Politechniki Łódzkiej. Otrzymał też złoty dyplom przyznawany przez Stowarzyszenie Wychowanków Politechniki Łódzkiej z okazji 50-lecia ukończenia uczelni.

Stefan też bardzo aktywnie działał w sprawach organizacyjnych związanych z przygotowaniem niniejszej historii ostatnich lat naszego Klubu.

Od 29 marca 2014 jest członkiem Zarządu KSW LMiR.

Wiersze, wspomnienia, komentarze

Andrzej Koman

Moje żeglowanie na samodzielnie zbudowanych łódkach, poza wodami na stawach rzeki Jasień zaczęło się rejsem „Amazonką" klasy P5. Rozpoczął się on latem 1953 roku na Dworcu Fabrycznym w Łodzi. Łódka włożona na boku do wagonu pocztowego podróżowała do Dworca Głównego w Warszawie. Dalej dorożką konną nad Wisłę przy Moście Poniatowskiego. Nocleg na łódce na brzegu, a następnego dnia o świcie ręczne spuszczenie na wodę i kierunek na Mazury. Zaraz za mostem dogoniła nas (płynąłem z kolegą z klasy) milicja, żądając dokumentów osobistych i żaglówki. Legitymacje szkolne im wystarczyły, ale żadnych dokumentów łódki nie miałem. Żądali przyznania się, komu ją ukradłem. Uratowała mnie naklejka na kadłubie stanowiąca dokument przewozowy PKP z Łodzi do Warszawy. Dalej już poszło lepiej. Na Wiśle uratowaliśmy mężczyznę, który zasłabł podczas ręcznego przepływania z ubraniem w tobołku z prawego na lewy brzeg. Czuliśmy się dumni z udzielonej pomocy. Dalej płynęliśmy rzekami Bug, Narew, Pisą (czasem na burłaka pod prąd płytkiej rzeki), jezioro Roś, Kanał Jegliński, jeziora Seksty, Śniardwy, Mikołajskie – do Mikołajek. Stąd przez J. Mikołajskie, Bełdany, śluza Guzianka do Rucianego, gdzie zakończył się ten pierwszy wspaniały rejs. Po drodze było bardzo dużo różnych przygód, jak całkowita klapa prymusa i konieczność gotowania na własnej konstrukcji z drutu do podwieszania garnka nad ogniskami, jak - podczas marszu do pobliskiej wsi po chleb – trafienie w polu nad Pisą na tablicę UWAGA MINY, jak spanie w namiocie własnej konstrukcji, bez podłogi i materacy. Od tego czasu prawie corocznie pływam moimi kolejnymi łódkami po Wielkich Jeziorach Mazurskich, z wyłączeniem lat, kiedy pływałem po morzach.

Leszek Biedrzycki

Stawy Stefańskiego

Ta tradycyjna nazwa odnosi się do dwóch stawów powstałych w wyniku dwustopniowego spiętrzenia przepływającej przez Rudę rzeki Ner. Ruda, południowa dzielnica Łodzi, była znana w dawnych czasach jako miejsce wydobywania rud żelaza. Pisał o tym w swej kronice Jan Długosz.

Większy staw, o długości 1 kilometra, to akwen z którym związany jest 40-letni okres w historii naszego KSW.

W maju 1953 roku Klub uzyskał dostęp do przystani blisko tamy oraz mostu na północnym końcu większego stawu Stefańskiego. Były to warunki o wiele lepsze niż dostęp - posiadany od 1950 roku - do stawu przy ul. Przędzalnianej na spiętrzeniu rzeki Jasień (dopływ Neru). Bardzo pozytywną zmianą była też możliwość zagospodarowania dla Klubu części (połowy) budynku dawnej stajni. Zabezpieczało to na wiele lat miejsce do ulokowania i naprawy sprzętu pływającego oraz dla nowych jednostek.

Adaptacja przystani i budynku przy ul. Patriotycznej w Rudzie do naszych potrzeb wymagała wielu działań przez długi czas. Bardzo ważną rolę pełnił wtedy Edek Pawlaczyk. Ten wspaniały kolega, znający się nie tylko na żeglarstwie, poświęcał temu zadaniu wiele czasu. Inspirował, planował, kierował i uczestniczył bezpośrednio w realizacji. Przebudową przysta-

ni kierował Rysio Rosiński. Powstał wtedy pomost na brzegu stawu, slip, masz flagowy, ogrodzenie.

Trójkołowy wózek służył do przewożenia naszej „floty” na noc do budynku. Chroniło to ją przed kradzieżą lub uszkodzeniem przez chłopaków z Rudy.

Dostęp do większego akwenu do szkolenia w Rudzie umożliwił działalność wielu instruktorom. Np. Porfiriusz (Porek) Finogenow szkolił grupę regatową w klasie **Cadet** i **Finn**.

Pamiętam szkolenie na **Cadetach** (były w Klubie od 1960 roku), które Ela Pawlaczyk prowadziła w Rudzie. Odbywało się to w zatoce blisko naszej przystani. Pogoda była dobra i wiatr akurat dla nowicjuszy. Ela miała już 10-letni staż żeglarski i … wykształcenie pedagogiczne. Idealne warunki do prowadzenia szkoleń. Ela – instruktorka kierowała głosem działaniami trzech dwuosobowych załóg **Cadetów**, stojąc na brzegu, skąd dobrze wszystko widziała. Wyglądało to, jak w szkole, gdzie zaangażowani uczniowie (kursanci) słuchają słów doświadczonego nauczyciela (instruktorki), a **Cadety** ulegały świadomym działaniom kursantów.

Po latach myślę, że był to bardzo dobry początek drogi ku wiedzy i umiejętności uczestniczenia w pasjonującej, często urokliwej grze, jaką jest żeglowanie. Udział w niej biorą woda, wiatr, łódź i człowiek. Rzecz w tym, aby wygrywał człowiek.

Miałem niedawno okazję rozmawiania z Michałem Burakowskim, synem Tadeusza, od dwóch lat pełniącego już wieczną wachtę. Michał, od dawna kapitan w marynarce handlowej przypomniał mi swój egzamin z wiedzy żeglarskiej w 1973 roku na Stawach Stefańskiego. Zdawał go razem z profesorem Romanem Modzelewskim z Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi. Michał miał wtedy 18 lat, więc pamięta, że ja ich egzaminowałem. Ja miałem wtedy 45 lat, więc zapomniałem.

Wśród wielu dobrych wspomnień z czasów mojej aktywności na przystani w Rudzie jest pamięć o współpracy z Grzegorzem (w dokumentach Ryszardem) Skotnickim. Gdy do Rudy sprowadzono ***Selene***, jacht balastowy, większy i cięższy od naszych łodzi mieczowych, konieczne było wykonanie nowego slipu i wózka. Wykonanie obu tych konstrukcji według mojego projektu było pracochłonne. Grzegorz pracował około 2 tygodni, wykonując części slipu, spawając je, malując i montując przy pomocy kolegów na miejscu przeznaczenia. Górny koniec slipu został podparty na krawędzi brzegu, a dolny na podporze na dnie stawu. Na ramie czterokołowego wózka opierał się balast ***Selene***, a obie burty na podporach bocznych. Wózek nie miał kół skręcających. W praktyce okazało się, że nie jest to konieczne.

Nie pamiętam żadnego groźnego wypadku podczas szkolenia na Stawach Stefańskiego. Zdarzały się tylko czasem niegroźne kolizje, gdy dużo jednostek naszej „floty” pływało jednocześnie.

Zdarzały się też inne sytuacje. Pamiętam jedno takie zdarzenie. Troje studentów ćwiczyło ze mną na omedze zwroty, które już znali. Wiatr był najlepszy koło wyspy. Zaproponowałem ćwiczenie „rysowania” na wodzie ósemek znanych z „Żagli”. Szło im dobrze. Atmosfera w kokpicie była „żeglarska”. W pewnej chwili zauważyłem, że łowiącemu z brzegu wędkarzowi wędka „ucieka” w naszą stronę. Można było domyślić się, co się stało. Luzujemy szoty, omega zwalnia. Student przy sterze podnosi płetwę. Nie ma na niej nic. Wędkarz walczy dalej. Drugi członek załogi podnosi miecz, który stawia opór. Zrzucamy żagle i znów miecz w górę. Wędkarz daje znaki, że odzyskał sprzęt. Będzie awantura? Nie, nie obraził się na nas. Widocznie lubił żeglarzy.

Mam jeszcze innego rodzaju wspomnienia z bazy KSW w Rudzie. Było to miejsce, z którego rozpoczynałem jazdy samochodami, wożąc coś dla Klubu lub kolegów. Syreną przewoziłem do Duninowa trzech kolegów, a na przyczepie podłodziowej był **Pirat** wypełniony po brzegi sprzętem. Innym razem jechaliśmy we trzech na spływ na Dunajcu w 1964 roku. Jechali ze mną Edek Pawlaczyk i Sławek Bednarek. Na przyczepie była skrzynia wykonana przez Edka, w której znajdowały się nasze bagaże. Dojechaliśmy do Nowego Targu późno. Padało. Edek poszedł spać do hali sportowej, a Sławek i ja przestawiliśmy siedzenia w Syrenie. Spałbym dobrze, ale Sławek strasznie chrapał. Rano odwołano spływ, bo Dunajec stał się groźny. Wróciliśmy do Łodzi bez kłopotów.

Służbowy Star służył mi dobrze, gdy zawoziłem do Świbna **Szóstkę**. Towarzyszył mi bosman Walas. Ten sam Star posłużył do transportu tkaniny szklanej z Krosna. Jechaliśmy wtedy Rysio Rosiński i ja. Było to w czasie budowania Repa i Piasta.

Jak napisano w monografii „od maja 1953 aż do 30 grudnia 1992 przystań w Rudzie stała się główną bazą szkoleniową, remontową, szkutniczą i sprzętową Klubu”.

Jej unicestwienie jest wielką stratą zmniejszającą zasób środków służących wychowaniu młodzieży (nie tylko w Rudzie). Mimo wysiłków entuzjastów ożywienia akwenu brak dostatecznych środków ogranicza ich możliwości. Trzeba życzyć im pozytywnych zmian.

PS.

Wydawało mi się, ze nie będę już interesował się stawami w Rudzie. Przeczytałem jednak o wydarzeniu, które opisuje Expres z 12 października 2012 roku pod tytułem „Pierwsza taka operacja w Łodzi. Hydroplan wylądował na Stawach Stefańskiego”. Gdyby miała to być zapowiedź zorganizowania szkolenia pilotażu wodno-samolotów to dla młodzieży byłby jakiś ekwiwalent.

Jerzy Kruszyński

Byłem uczniem VI LO im. Joachima Lelewela, kiedy w roku 1952 odwiedził nas Kuba Górny. Opowiadał o żeglarstwie. W efekcie on jest odpowiedzialny za to, że razem z Andrzejem Dońcem zostaliśmy członkami Klubu Sportów Wodnych. W ten sposób zaraziłem się tą nieuleczalną choroba – żeglarstwem, obojętne dużym czy małym.

Ela Pydówna prowadziła z nami zajęcia na basenie. To dla niej na ten basen chodziliśmy. Kiedy okazało się, że Edek Pawlaczyk po jakimś czasie Elę nam „ukradł”, przestałem na basen chodzić, bo po co.

Gienek Trajdos, któregoś roku prowadził szkolenie na Mazurach. Chyba na zakończenie zarządził regaty. Prowadziłem jedną z łodzi. Nie wygrałem. Po zakończeniu Gienek oczekiwał od nas omówienia manewrów i przebiegu trasy. Byłem zawsze niezły z matematyki i fizyki, więc moje wystąpienie pełne było „górnych” tekstów. Dziewczyny słuchały. Kiedy skończyłem się wymądrzać, Gienek powiedział: „Pleciesz, sknociłeś to i to”. Zachwyt w oczach dziewcząt zgasł. Gienek wzbudził wówczas we mnie najgorsze instynkty, ale dziś szanuję go i cenię. Od tamtej lekcji nie toleruję w swoim otoczeniu konfabulacji; oczekuję konkretów.

W tych wspomnieniach nie mogę pominąć Ryśka Rosińskiego. Zawsze życzliwego, zawsze pomocnego każdemu, w każdej sytuacji.

Ogromna radość sprawił mi kilka lat temu Wacek Łysakowski, któremu po latach chciało się odnaleźć mnie na dalekim Śląsku i zaprosić ponownie do naszego Klubu. Dziękuję Wacku.

Elżbieta Pawlaczyk

Ela Pawlaczyk następująco napisała o ostatnich latach:

„Moi wnukowie, którzy zaczynali żeglarstwo na jachcie ***Rep*** pod komendą babci Eli, stali się całkiem dorośli i zaczęli żeglować samodzielnie. Maciej z żoną Hanią, a Ewa z mężem Szymonem. Weszli w dorosłe życie i jego obowiązki. Dbałość o jacht i koszty jego utrzymania przerosły moje możliwości, a zainteresowania wnuków. Przed nimi otworzył się świat. W obecnych warunkach czarter jachtu jest o wiele łatwiejszy niż jego utrzymanie. Tak więc musiałam zrezygnować z posiadania jachtu, a rozstanie z ***Repem*** było dla mnie ciężkim przeżyciem. Było to coś w rodzaju zdrady, głównie wobec pamięci jednego z twórców Repa, Edka – mojego tak wcześnie zmarłego męża.

Rok 1978 – ***Rep*** opuszcza hangar, w którym budowali go:
Ryszard Rosiński *(stoi w kokpicie)*
Edward Pawlaczyk *(stoi tyłem)*
Paweł Galczak

Z Klubem KSW LMiR łączą mnie wspomnienia wielu lat żeglowania, szkoleń i przyjaźni. Ostatni rejs mazurski odbyłam w sierpniu 2012 roku na jachcie Politechniki Łódzkiej w towarzystwie koleżanek z dawnych lat – Basi Machejko i Agnieszki Kurkowskiej-Mielczarek. Nadal czuję się związana z kolegami i koleżankami z Klubu Sportów Wodnych. Miło mi spotykać się z nimi na zebraniach i szczerze cieszy mnie praca Grzesia Skotnickiego, dzięki któremu w Internecie mamy stronę z wiedzą o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości KSW. Liczę na dalsze niezłomne działanie Ryśka Rosińskiego, Wacka Łysakowskiego, Michała Wendołowskiego, Grzesia Skotnickiego i Stefana Workerta z jego pasją żeglowania ciekawymi szlakami żeglarskimi na własnoręcznie zbudowanej żaglówce.

Dla wielu z nas nadszedł czas wspomnień, które spisane z talentem np. przez Leszka Biedrzyckiego pozostawią po nas ślad trwalszy niż ustny przekaz. Podobną funkcje spełniają nasze okolicznościowe wydawnictwa. Wszystkie te działania przedłużają czas istnienia KSW. Dzięki temu jesteśmy w teraźniejszości, nie tylko w przeszłości. I tak jest dobrze.

Ela: „Miło mi spotykać się z nimi…"

Stefan Workert

Moje pływanie w ostatnim pięcioleciu Klubu Sportów Wodnych

Moje rejsy maleńkim ***Plastusiem*** po Zalewie Sulejowskim i Zalewie Włocławskim opisałem w monografii „Kartki z dziejów 60-lecia 1950-2010" naszego Klubu. W 2011 odbyłem samotny rejs tymże ***Plastusiem*** na śródlądowej trasie z Pątnowa koło Konina do Iławy w czasie od 26 czerwca do 13 sierpnia. Płynąłem kanałami i Notecią, Brdą, Wisłą do Nogatu, Nogatem do Malborka i Elbląga, Elblążką przez sieć kanałów i jezior do Iławy. To 432 kilometry pięknego i różnorodnego szlaku pokonane bezpiecznie aczkolwiek nie bez przygód i wszystko w 49 dni. Pokonałem 20 śluz i 5 pochylni, 17 jezior i 7 kanałów. Kosztowało to mnie 3037 zł 73 grosze, ale na życie wydałem tylko 797,03 zł. Koszty w rejsie to 1838,30 zł.

Największe kłopoty sprawiał mi silnik, archaiczny „Salut". Nie zliczę awarii wskutek zanieczyszczenia gaźnika, wielokrotnego wyżarzania świec i ścinania się klina śruby. W czasie rejsu niczego z wyposażenia nie zgubiłem.

s/y Plastuś

Miałem 22 dni słoneczne z upałami do ponad 30 stopni, 14 dni z pogodą zmienną z deszczami, 6 dni z całodobowym deszczem. Było 7 dni zimnych, gdy w nocy w kabinie było 10 stopni ciepła, a na zewnątrz 8. Za dnia tylko osiemnaście. Kiedy lało, a trzeba było w kabinie coś ugotować, to nie dosyć, że było wilgotno jak w wietnamskiej dżungli, to temperatura wewnątrz sięgała 40 stopni. Napotkałem jedenaście dni z wiatrami powyżej pięciu stopni Beauforta, wiejących mi prosto w nos, kiedy to siedziałem w krzakach na kotwicy i cumach. Byłem sam i nie szalałem. Mówiłem sobie, jak ci spod Monte Cassino, „Stefciu, nie bądź głupi, nie daj się zabić". W ciągu całego rejsu dzień po dniu spisywałem swoje wrażenia na 326 stronach zeszytu.

Źle wspominam część rejsu Wisłą. Źle oznakowana, wokoło dużo wirów i między bajki należy włożyć teorie o czytaniu nurtu, bo tu się wszędzie kręci tak, że czasem aż zarzuca rufą i diabli wiedzą, co się pod wirami kryje. Pod Fordonem i pod Chełmnem dwukrotnie przytarłem mieczem o dno na środku rzeki, z duszą na ramieniu, bo to przy samotnej żegludze jest groźne, kiedy prąd rzeki wpycha jacht na mieliznę i tak jak na spokojnej wodzie nie sposób wycofać się rakiem.

Zatoka Kuzki na Zalewie Włocławskim

Moja sucha relacja nie oddaje piękna tego szlaku, jego różnorodnej przyrody, pięknych i mało uczęszczanych jezior, wodnego i nie tylko ptactwa. Ale to bezludzie sprawiało czasem trudności z zaopatrzeniem w żywność i wodę pitną, bo choć dookoła słodkiej wody w bród, to miałem lęk przed jej spożywaniem. W razie zatru-cia kto tu dobrnie karetką, a przecież płynę sam. Łatwo po drodze dostać paliwo, ale z pieczywem już gorzej. Duże trudności z naładowaniem małych butli gazowych. Nie wszędzie można doładować akumulatory. Na mapie mijane wsie wydają się blisko, ale z kanału albo ich nie widać, albo są odległe. Pozostają większe miasteczka i miasta, lecz one są rzadziej i bywało, że łapałem do picia deszczówkę i jadłem zimne ziemniaki z keczupem zamiast chleba, bo jedno i drugie mi się skończyło.

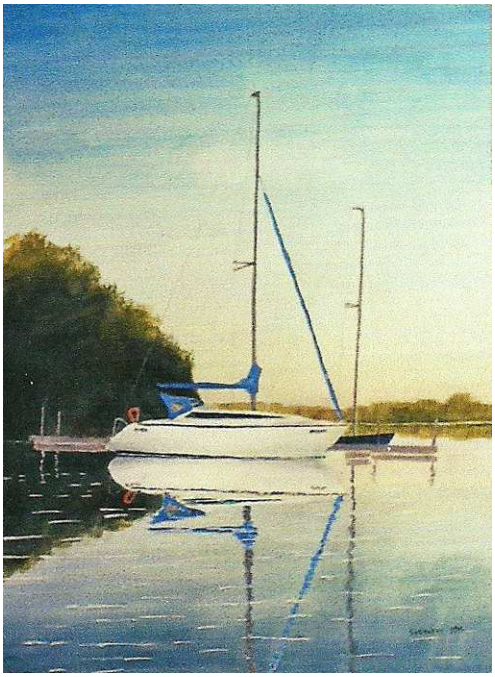

Na Wiśle w Korzeniowie koło Kwidzyna wpakowałem się na stalową linę rozpiętą tuż nad wodą w poprzek rzeki. Prąd zaczął wciągać jacht pod nią. Było groźnie. Pomogli barkarze budujący tu most. Opieprzyli, ale forsy za pomoc nie żądali. Pomyliłem drogę między balami, a oznakowania nie zauważyłem. Było gdzieś daleko na lewym brzegu, a tu przepływał niedawno holownik tylko o jedną bramkę obok. Druga przygoda spotkała mnie na Nogacie. Zamiast wejść do śluzy Szonowo wlazłem do jazu elektrowni wodnej obok, bo niczym nie był oznakowany, a znak wejścia do śluzy niewielki, brudny i w krzakach. Skandal. Nie moja wina, że na sekundy trzeba było wyłączyć elektrownię, żebym się stamtąd wydostał.

Poza tym nie spotkało mnie już nic nadzwyczajnego, chyba że niezapomniany widok pięknego biustu atrakcyjnej pani śluzowej przy śluzie Dębinek II, która przykucnąwszy pobierała ode mnie opłatę. Bardziej dokuczały mi skutery wodne niż komary. Tam, gdzie na łąkach pasły się krowy, były i muchy, ale nie gryzły. Natomiast bydlęce gzy kąsały boleśnie. Samotny rejs nie jest sielanką pomimo, że śródlądowy i po cywilizowanej ziemi. Byłem przygotowany nawigacyjnie i technicznie, dlatego niczego mi nie zabrakło. Mój rejs pokazał, że na trasie, którą płynąłem, nie bardzo jest szansa na uzyskanie jakiejś technicznej i nie tylko technicznej pomocy. Musisz mieć więc wszystko swoje. Ja miałem.

Po osiągnięciu Iławy przeniosłem się z jachtem na Wdzydze, gdzie pływałem i mieszkałem na łódce przez osiem dni. Malowałem, układałem wiersze. Być może był to rejs mojego życia, ale nie składam broni, nie zwijam żagli. Może się jeszcze coś uda. Za ten wyczyn zostałem wyróżniony przez Polski Związek Żeglarski nagrodą „Śródlądowy rejs roku 2011 – Błękitny Spinaker”. Wręczono mi tę nagrodę na Targach Boatshow w Poznaniu w 2012 r.

Wręczenie nagród Błękitny Spinaker na Targach Boatshow w Poznaniu 19 listopada 2011. Wśród laureatów Stefan Workert.

Tekst ilustrowały akwarele Autora.

Stefan Workert

Marynarska Wigilia

Kołysze się statek
jak kolebka Chrystusika,
fala biegnie za falą,
ląd za statkiem znika,
a w mesie za stołem
zasiadła załoga,
miast radości markotno,
cisza wokół błoga.

Myśli biegną do bliskich
co zostali na brzegu,
a statek się kolebie
nie wstrzymując biegu.
Noc zapada powoli,
pierwsza gwiazdka świeci,
w domu przy choince
i żona i dzieci.

A tutaj na statku
w ciepłej ciasnej mesie,
wigilijną kolędą
głos się w morze niesie,
wydobyty gdzieś z gardeł
w smutku co tak gnębi
z szumem fal zmieszany
gdzieś z otchłani głębi.

Twarze wysmagane
kaphornowskim sztormem,
hartowane wiatrem
dusze niepokorne,
skupione w Wigilię,
kołysane statkiem,
przy choince i świecy
dzielą się opłatkiem,
życząc sobie szczęścia,
prosząc Dziecię Boże
o bogaty połów
i spokojne morze
i o jak najmniejsze
na morzu kłopoty
i do portu szczęśliwe
z połowów powroty.

Takie też bywają
Boże Narodzenia,
więc piszę te wersy
gwoli przypomnienia,
by się nam żeglarzom
nie zdarzyło przypadkiem
z tymi co na morzu
nie podzielić opłatkiem.

Napisane 23 stycznia 2013 roku. Wiersz ten Autor wygłosił na spotkaniu z Klubem PŁ w tawernie „Sesja” zimą 2014 roku. Został przyjęty przez zebranych z aplauzem.

JANMOR

Jesteśmy najstarszą prywatną stocznią w Polsce, założoną i kierowaną przez Andrzeja Janowskiego. Od ponad 40 lat tworzymy to, co najbardziej kochamy, czyli jachty i łodzie. Marka JANMOR to lata wytężonej pracy oraz dbałości i staranności wykonania produktów. Naszą specjalnością są wysokiej jakości laminaty, ale w swojej ofercie mamy także jachty i łodzie w pełni wyposażone oraz na dowolnym etapie budowy.

Do naszej produkcji używamy tylko materiałów najwyższej jakości, co w połączeniu z reżimem technologicznym (temperatura, wilgotność) oraz kwalifikacjami kadry pozwala nam uzyskać produkt niemalże bezkonkurencyjny. Największą przyjemnością dla nas jest spotkanie klientów sprzed wielu lat, którzy wciąż pływają na naszych jednostkach i są z nich tak samo zadowoleni, jak w dniu, kiedy opuszczali stocznię.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom naszych klientów możliwie jak najczęściej budujemy nowe modele jachtów i łodzi.

W swojej ofercie mamy praktycznie każdy rodzaj sprzętu pływającego, co daje możliwość dużego wyboru i sprawie, że każdy klient znajdzie coś na miarę swoich potrzeb.

Zapraszamy do zapoznania się ze szczegółową ofertą.

PRODUKCJA ZLECONA

Wykorzystując posiadaną wiedzę i doświadczenie jesteśmy doskonałymi partnerami do produkcji jachtów i łodzi na zlecenie innych firm i marek.

Oferujemy kompleksową obsługę w tym zakresie. Począwszy od projektu, idąc przez dokumentację, stworzenie modelu, wyprodukowanie formy, kończąc na gotowym jachcie bądź łodzi.

Zatem,

Jeśli poszukujesz wykonawcy swoich jachtów, to jesteśmy partnerem dla ciebie.

1. Przelejemy twój pomysł na papier – oferujemy profesjonalną obsługę biur projektowych.
2. Na twoje zlecenie wykonamy pełną dokumentację techniczną, potrzebną do wdrożenia projektu do produkcji.

3. Wykonamy modele – możliwość wykonania tradycyjnego, jak również na maszynie CNC.
4. Wykonamy formę do produkcji na najwyższym poziomie, korzystając z nowoczesnych technologii.
5. Wdrożymy projekt do produkcji.

Produkujemy dla:

1. NUMO Srl – Italy
2. Polar – Norway

INNE WYROBY Z LAMINATÓW

Będąc liderem w produkcji laminatów postanowiliśmy posiadane umiejętności i kwalifikacje wykorzystać do produkcji innych wyrobów z laminatów poliestrowo-szklanych. W tej technologii jesteśmy w stanie wykonać praktycznie każdy element. Mamy doświadczenie w drogownictwie, kolejnictwie, przemyśle spożywczym oraz samochodowym.

Zapoznaj się z naszymi realizacjami:

JANMOR, 95-015 Głowno, ul. Łódzka 15,
tel. 42 719 33 44, fax 42 719 27 63
www. janmor.com.pl
e-mail: janmor@janmor.com.pl

Magdalena Janowska
Dyrektor stoczni
JANMOR